59. Kraków 12 Marca — Sobota. Rok 1864.

Wychodzi codziennie rano o godzinie 7ej.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	złr. 20	złr. 5	złr. 2
w państwie Austryackiem	„ 24	„ 6	„ 2 c. 25
do Prus	tal. 16 sgr. 20	tal. 4 sgr. 5	tal. 1 sgr. 15
„ Rzeszy niemieckiej	„ 21 „ 10	„ 5 „ 10	„ 1 „ 25
„ Francyi	frank. 108	frank. 27	frank. 10
„ Włoch i Szwajcaryi	„ 116	„ 29	„ 10
„ Belgii i Anglii	„ 80	„ 20	„ 7

Numer pojedynczy kosztuje 10 centów.

CHWILA

Prenumeratę przyjmują:

Bióro Administracyi „Chwili“ w Rynku pod L. 39 w domu p. Kirchmayera na dole, tudzież wszystkie Urzędy pocztowe austryackie.

OGŁOSZENIA (inseraty) wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą: od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie 8 centów, za następne po 5 centów, oraz za opłatę należytości stęplowej po 30 centów od każdorazowego ogłoszenia.

Prenumeratę i ogłoszenia na całą Francyę przyjmuje p. *M. Weintemberger* w Paryżu, Faubourg St. Denis, 12.

LISTY z pieniędzmi przesyłane być winny *franco* do Administracyi „Chwili“. LISTY reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu. LISTY niefrankowane nie przyjmują się. RĘKOPISMA nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i niszczone będą.

Depesze telegraficzne.

Kopenhaga 8go marca. Donoszą urzędownie: Dziś rano forpoczty nasze pod Krybili i Havrebalelegaad zaczepione zostały i odparte. Nieprzyjaciel (Prusacy) stoi teraz w Eritsoe i Staunstrup przed Fridericią. Jenerał Wilster i czerej inni oficerowie ranieni. Ogień ustał.

Sztokolm 7 marca. Na wczorajszem zgromadzeniu ludu tysiąc osób zalegało ulicę, gdyż sala była zbyt szczupłą. Zgromadzenie wyraziło jednogłośnie sympatyę swoją dla Danii, która w słusznej sprawie walczy, i oświadczyło, iż uważa tę wojnę za walkę o niepodległość i o wolny rozwój całej północy. Honor Szwecyi i prawdziwa korzyść wymaga silnego wystąpienia. Lud szwedzki okaże gotowość swą do ofiar w tem wystąpieniu. Przed domem posła duńskiego wzniesiono wiwaty na cześć Danii.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Kraków 11 marca.

Nietylko *Constitutionnel*, ale i inne półurzędowe dzienniki francuskie polemizują dzisiaj z artykułami *Timesa* i *Morning Posta* i zbijają ich twierdzenia o odnowieniu św. przymierza. Tak *La France* jak *Pays* i *Constitutionnel* dowodzą prawie równobrzmiącemi wyrazami, że to przymierze jest dziś niepodobnem, że istnieje ono tylko w kolumnach dzienników angielskich, któreby rade poróżnić Francyę z mocarstwami kontynentalnemi i wciągnąć ją w koło interesów angielskich. *Pays* podnosi z tego powodu politykę gabinetu paryskiego, która ostrożnem postępowaniem w kwestyi duńskiej i odmową popierania projektu konferencyi, nikogo sobie nie naraziła i potrafiła dobre z wszystkiemi państwami zachować stosunki, pozostawiając sobie jednak wszelką wolność działania na przyszłość. Na przekór Anglii, mówi ten dziennik, nietylko że nikt nie myśli o koalicyi przeciw Francyi, ale przeciwnie, każde mocarstwo z osobna dokłada jak największych starań, aby w dobrych z Francyą pozostawać stosunkach.

Widocznie artykuły te półurzędowych dzienników, natchnione zostały jednocześnie przez ministeryum spraw zagranicznych, a świadczą one raz, iż Francya nie myśli jeszcze opuszczać wyczekującego stanowiska, powtóre, iż porozumienie między Paryżem i Londynem nie nastąpiło jeszcze; przeciwnie wskazują one, iż trwa jeszcze targ między Anglią i Francyą o ewentualne wystąpienie tego ostatniego mocarstwa w kwestyi duńskiej. Rząd francuski, chce dowieść, iż jego interesa bynajmniej nie są wmieszane w tę sprawę, aby tem drożej sprzedać Anglii współdziałanie. Tymczasem przeczucie wojny jest ogólnem, a wzmódz się ono musiało niemało w ostatnich dniach w Paryżu, kiedy *Monitor* uczuł potrzebę wytłómaczenia nominacyi marszałka Mac-Mahon na dowódzcę obozu w Chalons, a raczej osłabienia wrażenia sprawionego tą nominacyą.

Opozycya w ciele prawodawczem nie przestaje jednak w obec rozwijających się wypadków wyznawać i popierać zasady bezwarunkowego pokoju. Postawiła ona poprawkę do prawa o 100,000 rekrutów, zmierzającą do zmniejszenia tej liczby o 20,000; podpisali ją między innymi pp. Hénon, Picard, Ollivier i Darimon. Prawdopodobnie więc z powodu tej poprawki, poruszoną znowu zostanie w ciele prawodawczem polityka zewnętrzna.

Wybory departamentu Sekwany zajmują głównie — po sprawach zewnętrznych— Paryż, *Opinion Nationale* i cały jej odcień życzy sobie, aby te wybory padły na kandydatów potępiających politykę bezwarunkowego pokoju i głównie ten miały charakter polityczny. W pierwszym okręgu wyborczym stawia się jako kandydat opozycyi Laboulay, a *Débaty* popierają tę kandydaturę.

Najważniejszą wiadomością w sprawie duńskiej jest nota gabinetu wiedeńskiego z d. 7go marca przesłana do Londynu i Paryża, o której telegrafował nam wczoraj wieczór korespondent nasz wiedeński. W nocie tej oświadcza podobno Austrya, iż wraz z Prusami przystaje na konferencyę a oraz na zawieszenie broni, byle Duńczycy zaniechali chwytania okrętów kupieckich niemieckich, schwytane zwrócili i byle utrzymany był dzisiejszy stan rzeczy na teatrze wojennym, to jest aby wojska austryackie i pruskie nie potrzebowały cofać się z Jutlandyi. Jeżli wiadomość ta potwierdzi się, to powinnaby Dania bardzo się spieszyć z przystąpieniem do konferencyi, gdyż za parę dni przyjdzie zapewne na dwóch punktach do stanowczych działań wojennych to jest pod Dyppel i Fridericyą. Artylerya ciężka już przybyła do Holsztynu, gdzie ma być użytą przeciw okopom dyppelskim, a pod Fridericyą gromadzą się wojska dla uderzenia na tę twierdzę lub przynajmniej oblegania jej. Ten sam korespondent telegrafował nam także o dwustronnych staraniach dyplomatycznych w Londynie, to jest króla Belgijskiego i księcia Jana Glücksburgskiego. Zapewne jednak dwór duński nie będzie zbyt łatwym w przyjęciu propozycyi, skoro stawia za ich podstawę nietykalność Danii. Inaczej zaś tę nietykalność pojmują Austrya i Prusy, a inaczej Dania. Tamte mniemają jej zadosyć uczynić wtedy, gdy nie zaprzeczą praw króla duńskiego do księstw, ta zaś pociąga pod warunek nietykalności związek polityczny Szlezwiku z Danią.

Gazeta wrocławska zamieszcza również telegram z Wiednia, mało co różniący się od naszego, o pomienionych układach konferencyjnych. Mówi on, że mocarstwa niemieckie przystają na zawieszenie broni pod warunkiem albo *status quo*, albo opuszczenia przez Duńczyków Alsen i Dyppel, a przez sprzymierzonych opuszczenia Jutlandyi, tudzież zwrotu ze strony duńskiej okrętów zabranych.

Smierć króla Maksymiliana Bawarskiego wpłynąć może na zmianę wewnętrznych stosunków Niemiec. Posiedzenie Bundestagu czwartkowe dopiero jutro ma się odbyć, a na niem mają być uchwalone wnioski wiadome austryacko-pruskie, tudzież wniosek hanowerski względem wypowiedzenia wojny Danii ze strony Związku za zabór okrętów państw niemieckich nie zostających z Danią w wojnie. Hanower już przeszedł na stronę Austryi i Prus; Arcyksiążę Albrecht miał zapewne misyę skłonienia Bawaryi do tego samego przechylenia się ku polityce obu mocarstw niemieckich. Nie wiemy, czy nagła śmierć króla wstrzyma gabinet p. Schrenka od dalszego energicznego bronienia unii würzburskiej, ale podczas, gdy dzienniki francuskie podnoszą wagę opozycyi państw mniejszych, wiedeńskie twierdzą, że misya Arcyksięcia Albrechta powiodła się zupełnie.

Przypomną sobie czytelnicy, że w Nr. 27 i 28 *Chwili* zamieściliśmy dwa artykuły zdające sprawę o pracy p. Ludwika Wołowskiego o finansach Rosyi, w *Revue des deux mondes* ogłoszonej. Przewidywaliśmy wtedy ważność tej publikacyi, właśnie z przyczyny, że bezstronnie i spokojnie, naukowo i ściśle rzecz przedstawiała. Winniśmy dalszy przebieg tej sprawy przedstawić, tem więcej, że w samej Rosyi niemałe ona wrażenie zrobiła. Jak grad posypały się z Rosyi odpowiedzi na rzeczony artykuł. Dzienniki polityczne i naukowe, uczeni i finansiści wyruszyli w pole i wojnę p. Wołowskiemu wytoczyli. Gdy się już tych obrońców porządku finansowego Rosyi wielu zebrało, odpowiada im zaczepiony autor nowemi uwagami w *Revue des deux mondes*.

Samo umiarkowanie p. Wołowskiego podało go w podejrzenie; a na jakież gorzkie krytyki trzebaby się wystawić, mówi autor, gdyby zamiast ograniczyć się na wymowie faktów, było się użyło zdania samych najpoważniejszych urzędników rosyjskich. Zdania te są cechujące. Jedno tylko autor przywodzi, zaczerpnięte ze świeżej korespondencyi z Petersburga: gdy mało co więcej jak miesiąc temu ofiarowano jenerałowi Czewkinowi, byłemu ministrowi robót publicznych, administracyą finansów, tenże odpowiedział: „Żeby przyjąć tekę finansów „w obecnym stanie rzeczy, trzeba być albo „człowiekiem genialnym albo szaleńcem, a „że niejestem ani jednym ani drugim, więc „odmawiam.“

W ogóle pocieszać powinno p. Wołowskiego, że wszyscy jego przeciwnicy odwołują się do łagodzących okoliczności, samej treści zbić nie mogąc; a kiedy im zabraknie argumentów, na nauce i zdrowych zasadach opartych, oświadczają wręcz, że w Europie Rosyi nie znają, że wszystkie miary, jakiemi się rzeczy w Europie mierzą, nie mogą być do Rosyi zastósowane, że środki i sposoby, jakiemi się załatwiają interesa w Europie, są w części nieznane, a w części nie mogą być w Rosyi zastosowane. P. Thoerner, piszący w *Inwalidzie Rosyjskim*, którego p. Wołowski za najpoważniejszego swego przeciwnika uważa, nie przeczy, że dług bieżący (*la dette flottante*) jest znaczny, i że kraj cierpi na zbytek monety papierowej; idzie nawet dalej, i przyznaje, że oszczędność mało jest w Rosyi rozwiniętą, i że tworzenie się kapitałów jest leniwe; rachuje on jednak na trudne przejście, w jakiem się Rosya znajduje, i ma nadzieję, że tam znajdzie ona naukę oszczędności i pracy.

Nie możemy sobie i czytelnikom odmówić przyjemności przytoczenia całego ustępu odpowiedzi p. Wołowskiego na to twierdzenie. Są w niej i wzniosłość poglądu i głębokie prawdy, któremi każdy do wolności wzdychający i o szczęściu z wolności dla narodu marzący głęboko przejąć się powinien. Nie dosyć jest kochać wolność, trzeba wiedzieć, pod jakiemi warunkami zbawienie przynosi.

Nie wątpiąc o skutkach wolności, mówi p. Wołowski:

„Trzeba, żeby wolność nie tylko była za„pisaną na papierze; trzeba żeby ożywiała „instytucye, żeby oczyszczała obyczaje, żeby „podnosiła duszę, żeby oświecała umysły. „Wolność nie działa róśczką czarodziejską, „nie uwalnia ani od wysileń ani od po„święceń. Targa więzy, ażeby człowiek „mógł zdobyć los, którego potrafi stać się „godnym; obdarza swemi dobrodziejstwami „tych tylko, którzy umieją otrząść się ze „smutnych tradycyj niewoli, niedbalstwa i o„trętwienia, potrzebuje ona serc dzielnych i „rąk potężnych; wymaga całości reform, „których Rosya posiada dopiero zarodek.

Inna odpowiedź pochodząca od pewnego bankiera z Odessy, ukazała się także w *Journal de St. Petersbourg*, o czem Europę telegrafem natychmiast uwiadomiono. Nie była ona zdaniem p. Wołowskiego warta kosztów telegramu. Ma jednak zajmującą dla nas stronę; wykazuje bowiem naiwnie, a zapewnie prawdziwie, jak blizką jeszcze stanu barbarzyństwa pozostaje Rosya. Żeby dowieść, że wielka ilość monety papierowej mniej tam niż gdzieindziej przedstawia niebespieczeństw, żeby dowieść, że środki załatwienia wypłat wpływają rzeczywiście na zmniejszenie ilości papierowej monety w obiegu będącej, powiada bankier z Odessy, że ta suma 635 milionów rubli papierowych (2 miliardy pięćkroćstotysięcy franków) rozdziela się na 70-milionową ludność; że kredyt mało jest rozwinięty w Rosyi, że środki wypłaty w innych krajach zaprowadzone, są tam nieznane, że przesyłki wypłat robią się banknotami przez pocztę, że gdy kupiec ma uskutecznić wypłatę, na kika miesięcy wprzód chowa banknoty, że dalej, wszystkie oszczędności są przechowywane w rublach papierowych— z tych więc trzech powodów massa znaczna monety papierowej, którą autor na 400 do 450 milionów rubli oblicza, nie jest rzeczywiście w obiegu. To wszystko jest tylko częściowo prawdą, bo zawsze zapytać można, dla czego, jeżeli jest z jednej strony zaufanie do papieru, a z drugiej tak wielka tegoż potrzeba, dla czego, mówimy, tak wielka do wymiany banknotów na kruszec przychodziła ilość, że bank państwa wymianę zawiesić musiał.

Bankier z Odessy bardzo jest obrażony trzykrotnem powtórzeniem Wołowskiego, że Rosya jest krajem biednym i mówi:

„Bogactwa narodowe Rosyi, uwzględnia„ją wszystkie stosunki, dorównywają boga„ctwom krajów najlepiej uposażonych. Je„dyna rzeczywista różnica w tem leży, że „bogactwa te nie dosięgły tego samego sto„pnia exploatacyi, rozwinięcia, a zwłaszcza „opodatkowania.“ Na to, jako praktyczny ekonomista, odpowiada p. Wołowski, że w innych słowach rzeczywista różnica jest ta, iż te bogactwa nie istnieją, bo czemże one są w stanie pierwotnym, dopóki ich geniusz człowieka nie zapłodnił, dopóki nie są ani wydobyte, ani rozwinięte. Tak sądząc o rzeczach, najbogatszemi krajami byłyby pustynie nowego świata.

Pisząc dla większej publiczności, nie chcemy wchodzić na nowo w przedmiot sporu, który do specyalnych kwestyj finansowych i ekonomicznych się odnosi; chcieliśmy raczej pokazać, jak p. Wołowski rozprawia się z nacierającymi nań obrońcami finansów rosyjskich.

Te wszystkie wystąpienia niczego nie dowodzą, ale czynią zaszczyt patryotyzmowi piszących.

Autorowie rosyjscy, kiedy chcą obejść trudne dyskusye o środkach finansowych i administracyi, chętnie się uciekają do tego argumentu: „w Austryi jeszcze gorzej.“ Na to p. Wołowski odpowiada, że Austrya powinna się czuć upokorzoną podobnem porównaniem; jeżeli cierpi z powodu monety papierowej, to usiłuje złe wyleczyć zamiast zakrywać fałszywym systematem smutną sytuacyę.

Jest w tych słowach, do jednego szczegółu zastosowanych, najwyższa prawda, do wszystkich spraw całej ludzkości się odnosząca.

Poznanie złego jest początkiem poprawy, poznanie choroby jest warunkiem uzdrowienia, poznanie upadku jest pierwszym krokiem do udoskonalenia.

Dopóki więc Rosya wszystkich niedostatków i niedoskonałości swoich niepozna, dopóty na drogę prawdziwego postępu, prawdziwej cywilizacyi nie wejdzie.

Maksymilian II król Bawarski umarł wczoraj po kilkunastogodzinnej zaledwie chorobie. Śmierć jego nie może mieć bezpośredniego wpływu na sprawy ogólnej polityki, tak dla tego, że był królem małego państwa, jak i dla tego, że osobistemi przymiotami nie umiał się wznieść do tej nawet wysokości roli politycznej w Niemczech, jaką mu naznaczało stanowisko naturalnego naczelnika mniejszych państw Rzeszy i usiłowania długoletnie ministra Pfordtena. Król Maksymilian dbały przedewszystkiem o zdrowie swoje, nie doczekał się nawet późnego wieku, podczas kiedy ojciec jego król Ludwik krzepkiej jeszcze używa starości i podróżuje teraz po Algieryi. Król Maksymilian objąwszy rządy po ojcu swoim, którego pozbawiła tronu nie polityczna rewolucya w rewolucyjnym roku 1848, lecz skandal publiczny, uważał się przez długie lata za dzierżawcę tylko tronu ojca swego, a lubo tenże zastrzegł sobie jedynie dziedzinę sztuki, wszelako syn jego nie nabył samodzielności umysłu, potrzebnej nie tylko dla jedynowładcy lecz i dla króla konstytucyjnego.

Król Maksymilian zostawia młodemu synowi tron w chwili, gdy oba mocarstwa niemieckie zespoliły usiłowania swoje, aby rozerwać związek państw mniejszych połączonych z sobą pod chorągwią narodową, a broniących udzielności swojej. Ilekroć Austrya i Prusy były z sobą w zatargach, rosła w powagę i znaczenie Bawarya; zbliżenie się ich ku sobie zawsze było dla niej jak i dla Związku niemieckiego chwilą słabości. Król Maksymilian niczem się nie przyłożył do obecnego zbliżenia się Prus i Austryi, lecz też zapobiedz im nie umiał. Telegraf doniósł nam, że gabinet Schrenka pozostał na urzędzie. Dotychczas na dworze bawarskim przeważał wpływ Austryi; czy z nowym królem tak będzie? Matka jego jest pruską księżniczką.

Król Maksymilian Bawarski umarł w sile wieku, a król Wilhelm Wirtemberski najstarszy z monarchów dogorywa, późnej a rzadkiej doczekawszy się starości i zostawia tron synowi, który jako królewicz nie umiał sobie pozyskać miłości w kraju, jaką się ojciec jego cieszy. Królewicz Karol bardziej jest znany przez to, iż jest mężem W. księżnej Olgi rosyjskiej, niż że jest następcą tronu wirtemberskiego.

KORESPONDENCYA CHWILI.

Lwów 10 marca.

☧ Nadeszły świeże wiadomości z Lubelskiego. Moskale zajęci ciągle wycinaniem przerębów w lasach i to na wielki rozmiar. Przeręby te w dosyć bliskich stosunkowo odstępach jeden od drugiego, mają po ośmnaście sążni szerokości, tak że można ich linią odbywać szarże całemi szwadronami jazdy. Przeręby te są połączone z sobą poprzecznemi węższemi. Z początku chciano użyć włościan do wycinania drzewa i zmuszano ich do tego całemi gromadami. Włościanie jednak widząc w tem niszczeniu lasów wielką dla kraju klęskę, która nie łatwo da się powetować, odmówili swej pomocy i odtąd musiano użyć wojska w znacznej liczbie do tej pracy. Lud nasz rolniczy upatruje bogactwo kraju w obfitości lasu; a choć nie uczył się tego z zasad ekonomii politycznej, to codzienna potrzeba uczy go użyteczności drzewa i daje mu miarę prawdziwej wolności lasu. To też tak ogromne tychże niszczenie, jakiego ofiarą padły właśnie na wielomilowej przestrzeni rozległe lasy Lubartowskie, Parczewskie, Puchaczowskie i t. d., uważa on za świętokradztwo, do którego ręki przyłożyć nie chce pomimo otrzymanego nakazu. Co więcej, włościanie nie chcą nawet zabrać wyrąbanego już, zalegającego przeręby drzewa, chociaż Moskale oddają im go na własność, byle tylko takowe z miejsca uprzątnęli. Włościanie nie chcą nigdzie korzystać z tego daru cudzej własności, skutkiem czego ogromne masy drzewa zalegają wystkie linie przerąbane; łatwiej było bowiem wyrąbać, jak uprzątnąć bez pomocy włościan taką ilość drzewa. A tak cała praca połączona z takiem wyniszczeniem bogactwa krajowego stała się dla Moskali bezużyteczną, gdyż przeręby zapełnione stosami drzewa zalegającego je we wszystkich kierunkach, bynajmniej nie są przydatne ani do przechodu wojsk ani do ułatwienia przeglądu lasów, w którym to celu były wykonane.

Donoszą także o zebraniu się w Lubelskiem nowego oddziału powstańczego pod dowództwem Roli, oddział ten ma liczyć około 500 ludzi nie źle uzbrojonych, między którem i sto jazdy i stu kosynierów. Są to w głównej części dawniejsi powstańcy, którzy w ciągu zimy śród ostrych mrozów przebywszy wiele trudów, rozpuszczeni tymczasowo na kwatery, przy pogodniejszej i cieplejszej porze powrócili do obozu.

W ubiegłym tygodniu wypuszczono tu w dzierżawę w drodze licytacyi cztery należące do miasta Lwowa folwarki Zamarstynów, Biłohorszcz, Persenkówkę i Lewandówkę; osobno zaś propinacyę w tychże czterech folwarkach. Licytacya wypadła bardzo pomyślnie dla miasta, uzyskano bowiem tak z folwarków jak i z propinacyi niemal w dwójnasób wyższą jak dotąd tenutę dzierżawną. Wypuszczono je na lat dwanaście, co zapewno przyczyniło się głównie do tak znacznego podniesienia płacy dzierżawnej.

Na grobie ś. p. Karola Balińskiego na smętarzu Łyczakowskim ma stanąć pomnik prostotą swoją i układem odpowiedni całemu życiu zmarłego. Nad mogiłą stanie krzyż dębowy a u stóp jego położona będzie na grobie płyta z tatrzańskiego granitu z stósownym napisem.

Wiedeń 10 marca.

L. Artykuł paryzkiej *La Presse* uważają tu za „ballon d'essai“, wymierzony na wysondowanie publicznej opinii w Niemczech. Chociaż tu nie mogą pozbyć się przekonania, że Cesarz Napoleon zechce w końcu na swą korzyść wyzyskać sytuacyą, i że w takim razie zwróci uwagę na lewy brzeg Renu, przecież nie wierzą, aby już teraz uczynił w tym duchu pewne jakie oświadczenia. Sądzą bowiem, że gabinet tuileryjski nadto wiele wartości przywięzuje do stanowczego załatwienia sprawy meksykańskiej; a zatem, że w ostatniej chwili nie zechce zniweczyć dawno przygotowanego przyjęcia tronu meksykańskiego otwartą dla Austryi nieprzyjaźnią. Dla tego też skłaniają się tu do zdania, że, jeżeli w samej rzeczy przygotowuje się koalicya przeciw Niemcom, to trudno, żeby przed udaniem się nowego Cesarza do Meksyku przybrała ona jaką wyraźniejszą i pełniejszą postać, a w ogóle, że taka koalicya może być dopiero skutkiem pokojowych konferencyj po ukończeniu szlezwickiej wyprawy.

Układy z państwami średniemi i niemieckim Związkiem w Frankfurcie przerwane zostały na chwilę przez niebezpieczną chorobę królów wirtemberskiego i bawarskiego. [1])

Utrzymują, że zmiany które nastąpić mogą, nie wypadną na niekorzyść polityki mocarstw niemieckich; lecz nie ma jeszcze do tego pewnych punktów oparcia, a twierdzenie opiera się tylko na domysłach, na wciąganiu w zakres kombinacyi politycznych zdań tych osób, które w obu państwach rozstrzygający głos miałyby w razie nowego porządku rzeczy. Młody król bawarski zostawałby przynajmniej w początkach panowania pod wpływem matki, pruskiej księżniczki; a wirtemberski następca tronu jest mężem księżniczki rosyjskiej, i oddawna już bardziej, aniżeli ojciec, sprzyjał polityce pruskiej.

Podług doniesień z pola walki, wojska austryackie mają posunąć się na północ do Jutlandyi, pruskie zajmą się oblężeniem Fridericyi i warowni dyppelskich. Przez to samodzielniej działać będą oddziały wojsk sprzymierzonych i uniknie się także nieporozumień, które koniecznie, nawet pomimo najlepszych chęci, wydarzać się musiały przy kombinowanych działaniach. Oblężenie Fridericyi dziś miało się rozpocząć, a skoro nadejdzie dostateczna liczba ciężkich dział, rozpoczną się ściślejsze działania. Znawcy utrzymują, że wzięcie Fridericyi równie jest trudnem jak zdobycie pozycyi dyppelskiej.

Poznań 8 marca.

⊥ Wypada nareszcie i z naszej strony wspomnieć o wieści obiegającej od niejakiego czasu po wszystkich prawie dziennikach europejskich a obchodzącej bezpośrednio Poznańskie, a której wszelako mimo wszelkiego rozgłosu, jaki zyskała, *nie* wierzymy. Mowa tutaj o rozgłaszanym teraz nieustannie zamiarze obsadzenia W. Księstwa Poznańskiego przez wojska rosyjskie. Prusacy zatrudnieni na innym, odległym teatrze wojny, mają oddać ludność W. Księstwa Poznańskiego w depozyt do wiernych rąk Moskwy, któraby nad naszem dobrem i bezpieczeństwem w 60,000 żołnierza czuwała. Jakkolwiek wciąż obwieszczają zmartwychwstanie świętego przymierza i zgodę trzech północnych mocarstw; jakkolwiek rzeczą jest pewną, że istotnie znaczne siły rosyjskie posuwają się ku granicy pruskiej i prawdopodobnie szczelnie ją obsadzą; a nareszcie pełno wszędzie pogłosek, że wkrótce zobaczymy tutaj Moskali, jesteśmy przecież pewni, że granicy nie przekroczą i że ich Prusacy w Poznańskie nie wpuszczą. Pomimo bowiem istniejącego przymierza między obu mocarstwami, jest nasamprzód u tutejszych Niemców, a nie wątpimy że i u rządu samego obawa propagandy słowiańskiej, która, chociaż nie ma w dzisiejszym gabinecie petersburskim przewagi, a liczy nieprzyjaciół tak u dworu jak i u kurlandzko-inflanckich baronów, zajmujących mnóstwo wysokich posad i urzędów, mogłaby się jednakże odezwać w niepożądany sposób w razie zetknięcia się z ludnością słowiańską Księstwa. Nadto będą zapewne Prusy chciały uniknąć pozoru, jakoby w granicach własnego państwa były słabemi, bo pozór ten ściągnęłyby na siebie w razie podobnej pomocy moskiewskiej. Jest więc według naszego widzenia rzeczą więcej niż pewną, iż nas nie spotkają odwiedziny moskiewskie.

Zresztą bez stanu oblężenia i Moskali mamy tu w Poznańskiem, codzienne przykłady, jak bez jednego i drugich obywać się można. Rewizye, aresztowania, transporta więźniów są codziennego życia tutaj praktyką. Tego rodzaju rewizye, tu i owdzie przy strzelaniu wojska na bezbronnych, uciekających ludzi, odbyły się ostatniemi czasy we wsiach Mieleszynie pod Kleckiem, w Mieszewie pod Wrześnią, w Kożuszkowie pod Inowrocławiem, w Rusocinie pod Śremem, u wielu wło-

---

[1]) Król bawarski już umarł. *R. Chw.*

ścian nareszcie w okolicy Trzemeszna i Wrześni. Tu i owdzie poznajdowano, jak słychać. kożuchy, siodła, rymarskie roboty, które jako kontrabandę wojenną skonfiskowano i odstawiono do Poznania. Nadto odbyto najściślejsze rewizye w samym Poznaniu u krawców Salkowskiego i Hofmanna, którym zabrano również jako kontrabandę wojenną płaszcze i czamarki. W mieście najwięcej się zajmuje temi czynnościami inspektor policyjny Rose; na prowincyi najwięcej donoszą o czynnościach landratów Junga w Brodnicy i barona Wassenbach w Szamotułach. Major Norman w Wągrowcu pobił woźnicę ze wsi Kłudzina, który mu na zapytanie jego nie umiał odpowiedzieć po niemiecku, a zbitego i z podartemi sukniami do więzienia wojskowego odprowadzić kazał. Przy tej sposobności skolbowali żołnierze obywatela Konstantego Dziembowskiego, który się za swym stangretem wstawiał. Fakt ten opowiedziała nawet w humorystyczny sposób oficyalna *Posener Ztg*.

Słychać tu, że w Królestwie kongresowem nad granicą w okolicy między Pyzdrami, Lądkiem i Zagórowem ukazał się nowy oddział powstańczy, składający się z kilkuset dobrze uzbrojonej piechoty pod dowództwem jednego z dawniejszych dowódzców obecnego powstania. Inny oddział konny, który już się starł kilkakrotnie z Moskalami, ukazał się w okolicy Błaszek, Sieradza i Warty. Belgard i Felkiersamb kazali w tych dniach w okolicy Kalisza i Konina uwięzić trzydziestu kilku obywateli i księży, z których większa część znajduje się już w drodze ku Warszawie. Belgard nakazał rozesłać do wszystkich dominiów powiatu Kaliskiego drukowane kartki, wzywając obywateli na oznaczony termin do bióra naczelnika cywilnego powiatu Kaliskiego w celu podpisania wierno-poddańczego adresu. W razie niestawienia się następuje zastrzeżenie — iż się będzie uważało, jakoby wezwany na adres się zgadzał, poczem podpisanie nazwiska nieobecnego przez naczelnika cywilnego nastąpi. Relacya nasza o kartkach naczelnika powiatu Kaliskiego jest zupełnie pewna, gdyż te kartki widzieliśmy sami.

Z miejscowych wiadomości to podać można, że ma już podobno być w głównej części gotowym akt oskarżenia przeciw więźniom naszym znajdującym się w berlińskiej *Hausvogtei*. Przeciw czterdziestu osobom ma być podobno wytoczone oskarżenie na mocy §§ 61 i 62 kodeksu karnego o dokonaną zbrodnię stanu; przeciw dwudziestu kilku na mocy łagodniejszego § 66 o czyny przygotowujące zbrodnię stanu. Jakkolwiek oskarżenie nie jest jeszcze wyrokiem, obawiać się jednak można o los nieszczęsnych. Trybunał do procesów tego rodzaju, berliński *Staatsgerichtshof*, jest instytucyą uchodzącą za groźną w oczach nawet Niemców. Waldeck, jeden z najznakomitszych prawników niemieckich, publicznie z trybuny powiedział o tym sądzie, że wyroki jego są krwią pisane.

Gimnazyum Trzemeszeńskie zniesione zostało ostatecznie postanowieniem ministerstwa stanu; przez co kilkuset młodzieży polskiej i katolickiej pozbawione jest możności dalszego kształcenia się; polskie miasteczko podkopane w swej egzystencyi materyalnej, a wyraźnemu prawu własności dotkliwa wyrządzona ujma. Gimnazyum Trzemeszeńskie zawdzięcza bowiem w głównej części byt swój hojności panów i duchownych polskich, między którymi opat Kosmowski świeci jako główny dobroczyńca. Przez zniesienie gimnazyum katolickiego i polskiego, jakiem było Trzemeszeńskie, przejdą owe fundusze wbrew wyraźnej woli i intencyi dobroczyńców i założycieli, zapewnie na jaki instytut szkolny mięszanej narodowości i religii. Co za przeznaczenie zyska odtąd prześliczny gmach gimnazyum Trzemeszeńskiego, niewiadomo dotąd jeszcze.

Z osób uwięzionych dotąd w tutejszej cytadeli Winiarskiej uwolniono w tych dniach: Włocha Arnese i właściciela z okolicy Witkowa, niejakiego Kadowa. Natomiast uwięziono po drugi czy trzeci raz innego obywatela z tychże samych stron, Józefa Krasickiego z Karsewa.

Za nieodżałowanej pamięci tak rychło zgasłego Rogera Raczyńskiego, odbywają się po całem Poznańskiem liczne nabożeństwa żałobne. Wkrótce zapewne przywiozą tu jego zwłoki i złożą je w grobach familijnych kościoła Rogalińskiego. Jedynym sukcesorem obszernych jeszcze dotąd włości jego, jest według testamentu sporządzonego przed kilku laty, syn obecnie 18 letni Edward.

Wrocław 9 marca.

× Rozkaz przesłany naczelnemu dowódzcy wojsk sprzymierzonych do przeniesienia wojny na półwysep jutlandzki jest pierwszym objawem przywróconego pomiędzy Prusami i Austryą porozumienia. Doniesiono o tem natychmiast drogą dyplomatyczną gabinetom francuzkiemu i angielskiemu z zapewnieniem, że krok ten, spowodowany jedynie niezbędnemi wymagalnościami strategicznemi, nie zmienia bynajmniej ani podstawy ani charakteru dotychczasowej wojny. Co powie lord Palmerston na takie tłómaczenie czynu, przeciwko któremu, gdy pierwszy raz był dokonany, Anglia tak groźno reklamowała? Co powie na taką satysfakcyą, daną jenerałowi Wranglowi za naganę otrzymaną w parlamencie angielskim, o której w sferach rządowych pruskich, wedle zapewnienia prasy ministeryalnej, nic nie wiedziano? Nie wierzono wtenczas temu zaprzeczeniu, bo trudno było przypuścić, aby pierwszy minister gabinetu zmyślał samochcąc przed parlamentem, dowiadującym się o skutku zaniesionej reklamacyi. Teraz się rzecz wyjaśniła, a z tego wyjaśnienia poznajemy, nie z wielkiem zbudowaniem się moralnem, że w konferencyach dyplomatycznych służy niekiedy i kłamstwo za godziwy środek do osiągnięcia zamierzonego celu. Zresztą nie od wczoraj datuje się to postrzeżenie. Każda korespondencya dyplomatyczna, którą gabinet angielski parlamentowi składa, mieści w sobie tego rodzaju przykłady. Tam się widzi jak na dłoni, jak się dzieje świata wyrabiają, w której następnie historycy i filozofowie wkładają wielkie idee rozwoju i postępu ducha ludzkiego. Lecz któżby zasadami nauki prywatnej moralności mierzyć chciał wielkie sprawy świata? Mniejsza o pobudki i środki, byle cel był osiągnięty.

Szybciej, niż się było można spodziewać, otrzymujemy tą razą odpowiedź gabinetu angielskiego na komunikowaną mu dyplomatycznie wiadomość o powtórnem wkroczeniu wojsk sprzymierzonych do Jutlandyi. Jedna i druga zbiegają się prawie w jednym czasie w dziennikach niemieckich. Depesza telegraficzna londyńska z dnia 7 b. m. odpowiedź lorda Palmerstona przynosi. Z treści jej należy się domyślać, że gabinet londyński dopiero telegraficznie zawiadomiony został o postanowieniu mocarstw niemieckich wkroczenia do Jutlandyi, i że deklaracya usprawiedliwiająca krok ten nie była mu jeszcze w całości znana. Lord Palmerston bowiem wyznaje, że na interpelacyą D'Israelego nie może dać kategorycznej odpowiedzi, gdyż doniesienia są sprzeczne. Wkroczenie wojsk do Jutlandyi, powiada minister angielski, wytłómaczone jest częścią względami strategicznemi, częścią koniecznością odwetu za przytrzymane przez Danią okręty niemieckie. Tę ostatnią przyczynę znamy z korespondencyi jenerała Wrangla z jenerałem duńskim komenderującym w Jutlandyi, a korespondencya ta dawniejszą jest od umowy wiedeńskiej. Zresztą lord Palmerston powtarzając dawniej już objawioną opinią rządu angielskiego, oświadcza nanowo, że w obec okazanej przez Danią skłonności do zgody cała ta wojna jest zbyteczną, i że dla tego najazd Jutlandyi uważa za powiększenie niesprawiedliwości. Mocarstwa niemieckie, dodaje, znają tę opinią Anglii i nie potrzebują żadnej nowej odpowiedzi.

Nie wiadomo, co z tego oświadczenia ministra angielskiego wnosić. Najprzód nie prawdą jest, że Dania okazywała skłonność do jakichkolwiek koncesyj i zgody, bo nie wiedziała nigdy i nie wie dotąd, czego właściwie mocarstwa niemieckie żądają, a z przedłożonej parlamentowi angielskiemu korespodencyi dyplomatycznej dowiadujemy się, że na zapytania lorda Wodehouse, czy zniesienie przez Danią konstytucyi listopadowej wstrzyma wojska sprzymierzone od wkroczenia do Szlezwiku, p. Bismark stanowczo odowiedział: nie. Widzimy też, że mocarstwa niemieckie bynajmniej nie dzielą przekonania rządu angielskiego, że wojna jest zbyteczną, owszem uważają za rzecz konieczną rozszerzyć jej granice. Jeżeli Anglia przekonania swego nie poprze innym sposobem, jak oświadczeniem, że najazd Jutlandyi powiększy tylko wyrządzoną Danii niesprawiedliwość, to dobrze zrobi, nie dając mocarstwom niemieckim żadnej nowej odpowiedzi. Tego niedołęztwa nie można sobie wytłómaczyć, jak że rzeczywiście na gabinet angielski działają dwa krzyżujące się nawzajem wpływy, jeden królowej Wiktoryi, który popiera interes pruski, drugi następcy tronu, który podtrzymuje interes duński. Ministrowie angielscy pracują nad rozwiązaniem zadania: aby wilk był syty i koza cała. Mocarstwa niemieckie nie będą miały nigdy lepszej sposobności do osiągnięcia swych celów. Powinnyby się spieszyć. Przyjście do władzy innego ministeryum w Anglii pozbawiłoby je odrazu odniesionych dotąd korzyści. Ale mocarstwa sprzymierzone mają na uwadze naród niemiecki, może nad takiem samem zadaniem łamią sobie głowę?

Wiedeń 10go marca. Korespondent z Monachium pisze do *Botschaftera* o misyi Arcyks. Albrechta, co następuje:

Arcyks. Albrecht bawi tu jeszcze (8go marca); ale wkrótce ma odjechać. Jednak w kołach dobrze poinformowanych zapewniają, że Arcyksiążę nie wraca do Wiednia, lecz w dalszym ciągu swej misyi uda się z Monachium wprost do Berlina. Utrzymują z pewnością, że podróż Arcyksięcia do Berlina ma na celu zapewnić rezultatom misyi do Bawaryi skuteczność, a w ogóle pozyskać w Berlinie podstawy dla austryackiej polityki, tak jak to miał względem pruskiej uczynić w Wiedniu p. Manteuffel. Z misyi szczegółowej do Berlina, która tu sprawia wrażenie, wnoszą, że polityczne cele Austryi i Prus nie ze wszystkiem jeszcze się zgadzają. O skutkach, jakie misya Arcyks. Albrechta tu odniosła, można powiedzieć, że może nie odpowiedziały wszystkim oczekiwaniom, żywionym przy przedsiębraniu podróży; jednak w każdym razie zmodyfikowały się tu stosunki i całkiem bezowocną nie będzie podróż Arcyksięcia. Rzecz uwagi godna, że oba mocarstwa niemieckie starają się porozumieć z Bawaryą. Podczas kiedy jeszcze bawi tu Austryacki książę, zapowiadają tu przybycie w tych dniach jednego z książąt pruskich.

— *Morgenpost* dowiaduje się, że odwlekanie rozstrzygnięcia w sprawie mandatu Dra Schuselki ztąd wynika, iż z wielu stron osoby wysoko położone i znaczenie mające starają się wpłynąć na p. Schuselkę, aby podał prośbę o rehabilitacyą w drodze łaski. W ten sposób, utrzymują owe osoby, dałaby się sprawa najlepiej załatwić. I konserwatyści mieli wzywać Schuselkę, aby tak sobie postąpił. Lecz wszystkie te wpływy pozostały bez skutku, t. j. Schuselka nie usłuchał rad.

Wiadomość tę przez *Morgenpost* podaną potwierdza sam Schuselka w najświeższym zeszycie tygodnika *die Reform*, oświadczając, że mu ze strony wpływ mającej doradzono podać prośbę o rehabilitacyą w drodze łaski. Lecz tego nie uczynił, raz nie chcąc naprzykrzać się monarsze małą osobistą sprawą; powtóre, że chodzi teraz o zmianę ustawy, a zatem sprawa nabrała zasadniczego, a nie osobistego znaczenia. Sprawa ta powinna być załatwiona w drodze konstytucyjnej.

Królestwo Polskie.

Dziennik Powszechny z d. 9go marca zamieszcza drugą połowę ukazu z d. 2 marca o urządzeniu gmin wiejskich, którą tu powtarzamy jak następuje:

Ukaz o urządzeniu gmin wiejskich.

(Dokończenie).

E. O sądzie gminnym i ławnikach.

a) Skład sądu.

Art. 38. Sąd gminny składają wójt i ławnicy.

Art. 39. Ławników wybiera zebranie gminy w liczbie 2 do 3 na każdą gminę, stosownie do jej obszerności. Ilu ławników każda gmina ma obrać, naczelnik powiatu stanowi.

Art. 40. Komplet sądu gminnego stanowi wójt gminy lub jego zastępca z dwoma przynajmniej ławnikami. Na przypadek nieobecności jednego z ławników, zastępstwo jego ustanawia się według przepisu art. 71.

b) Atrybucye i granice władzy sądu gminnego.

Art. 41. Sądowi gminnemu podlegają wszyscy nie tylko stale, lecz i czasowo w gminie zamieszkali, według obowiązujących w tej mierze przepisów.

Art. 42. Każdy odpowiadać winien przed tym sądem gminnym, którego jurysdykcyi według miejsca swego zamieszkania podlega.

Art. 43. Od przepisu, poprzedzającym artykułem postanowionego, wyjmują się następujące wypadki:

a) Jeżli kto popełni jakie wykroczenie nie w gminie, w której ma zamieszkanie, ale w innej gminie, to odpowiada przed sądem tej ostatniej gminy.

b) Od woli poszukującego zależy dochodzić szkód i żądanego wynagrodzenia, albo przed sądem tej gminy, w której szkoda zrządzoną została, albo tej, do której poszukiwany należy, ilekroć tenże zrządził szkodę mieszkańcowi gminy lub komu obcemu w jego polach, łąkach, pastwiskach, w lesie, w pasiece i tym podobnie, równie i wtenczas, jeżli najemnicy, robotnicy lub rzemieślnicy nie należący do gminy, a tylko w niej najęci do robót gospodarczych, do posługi, do fabryk i do rzemiosła, zadłużyli się lub zrządzili jaką szkodę gospodarzowi, lub też innemu mieszkańcowi gminy; lub nakoniec wtenczas, jeżeli przejeżdżający zadłużyli się i zrządzili szkodę w zajezdnym domie, w karczmie, w traktyerni i t. p. lub też rzemieślnikowi i w ogólności komukolwiek z mieszkańców gminy.

Art. 44. Gdyby mieszkaniec obcéj gminy poszukiwał długu lub jakiéj innéj pretensyi w sądzie, któremu pozwany ulega, a ten ostatni wystąpił także z wzajemną z swéj strony do powoda o swą należytość skargą, to sąd mocen jest i obowiązany rozpoznać wzajemne te żądania sporne.

Art. 45. Sąd gminny nie powinien zapozywać przed siebie niepodlegające jego juryzdykcyi osoby, z wyjątkiem wypadków, w artykułach 43 i 44 wymienionych. Jeśliby jednak niepodlegająca juryzdykcyi sądu osoba, sama dobrowolnie stawiła się, na skutek skargi mieszkańca gminy, lub jeśliby obie spór wiodące strony, choć nieulegające juryzdykcyi sądu gminnego, zgodziły się dobrowolnie zdać się na jego rozsądzenie, to w takim razie sąd gminny wchodzi w rozpoznanie ich sprawy, tak jak gdyby obie strony, jego podlegały juryzdykcyi

Art. 46. Sąd gminny rozpoznaje stósownie do następujących artykułów, nietylko procesa i spory między osobami w moc artykułów 41 do 45 jego juryzdykcyi ulegającemi, ale i sprawy o ich wykroczenia mniejszéj wagi.

Art. 47. Z pomiędzy procesów i spraw, w powyższym artykule wymienionych, sąd gminny rozpoznaje takie tylko, które dotyczą poszukiwania ruchomego majątku lub dotrzymania osobistego zobowiązania, lub wynagrodzenia za poniesione straty i w których wartość przedmiotu sporu, rubli trzydzieści nie przenosi. Wyroki sądów gminnych w przedmiotach tego rodzaju są ostateczne.

Art. 48. W rozsądzenie sporów o nieruchomości, a również wszelkich innych spraw, których wartość przechodzi trzydzieści rubli srebrem, sąd gminny nie wdaje się, wyjąwszy wtenczas tylko, jeśliby same spór wiodące strony dobrowolnie zgodziły się na ostateczne rozsądzenie sprawy przez sąd gminny.

Art. 49. W razie niezgodności w przedstawieniach stron co do wysokości poszukiwanych szkód i straconych korzyści, wysokość takowych ustanawia sąd gminny, po zasięgnięciu, o ile zajdzie tego potrzeba, zdania biegłych z pomiędzy, ile to być może, najbliższych, znanych z swéj rzetelności, sąsiadów. Zresztą jeśliby pozwany kwestyonował i poczytywał za niską sumę przedmiotem sporu będącą, którą sam powód w ilości rubli srebrem 30 lub niżéj ustanowił, to podobne postąpienie nie może dać powodu sądowi gminnemu do uchylenia się od rozpoznania sprawy na zasadzie poprzedzającego artykułu.

Art. 50. Za pomniejsze wykroczenia sądy gminne będą mocne skazywać winnych na kary artykułem 597 najwyżéj zatwierdzonéj ustawy z dnia 24 maja 1860 r. o sądach gminnych wiejskich objęte, z tą tylko różnicą, że wysokość kar pieniężnych, które sądy gminne zasądzać będą mogły, umniejsza się do trzech rubli srebrem. Stósowanie rodzaju i stopnia tych kar za każde wykroczenie pozostawia się uznaniu samego sądu.

Art. 51. Osobom, nie będącym w stanie uiścić wymierzonych na nich kar pieniężnych, może być za wyrokiem sądu gminnego zamienioną kara pieniężna, na karę oddania ich do domu zarobkowego, lub do robót publicznych w granicach przepisów, o ile prawo od tego rodzaju kar ich nie wyłącza.

Art. 52. Dla tem bliższéj informacyi sądów gminnych wiejskich, otrzymają oni treściwą instrukcyę, na podstawie przepisów, objętych w artykułach 590 do 813 księgi czwartéj wspomnionéj powyżéj ustawy o sądach wiejskich gminnych z 1860 roku.

Art. 53. Wszelkie kary pieniężne przez sąd gminny zasądzone, i w artykułach 27, 36, 50 i 51 wspomnione, do kasy gminnéj wnoszone być winny.

Art. 54. Wyroki sądu gminnego za wykroczenie, w zakresie atrybucyi jego wydane, są ostateczne.

c) Przepisy postępowania sądowego.

Art. 55. Sąd gminny zasiada przynajmniéj raz na tydzień w czasie na to oznaczonym. O dniach i godzinach posiedzeń sądu wszystkim mieszkańcom gminy zawczasu ogłoszonem być ma.

Art. 56. Oprócz dni ogłoszonych, wójt gminy może zwołać sąd w każdym innym czasie, jeżeli tego nagła zajdzie potrzeba.

Art. 57. Sąd gminny wchodzi w rozpoznanie spraw i sporów nieinaczéj jak na żądanie powoda. W sądzeniu atoli wykroczeń wchodzi on:

a) na zaskarżenie pokrzywdzonego, rodziców jego, lub opiekuna, jeśli pokrzywdzony jest małoletnim lub zostaje pod opieką.

b) Na wezwanie wójta gminy lub sołtysa.

Art. 58. Wszelkie sprawy w sądzie gminnym odbywają się ustnie.

Art. 59. W sprawach o wykroczenia, w razie uznanéj przez sąd niedostateczności zeznań osób implikowanych, sąd może sam odbyć śledztwo dla wyjaśnienia wątpliwych okoliczności, atoli w obecności dwóch lub więcéj świadków z miejscowych gospodarzy do tego przybranych. W sprawach cywilnych, sąd nieinaczéj przystępuje do rewizyi miejscowości przy świadkach i w ogóle do sprawdzenia dokumentów, jak tylko na wyraźne żądanie stron.

Art. 60. Przy rozpoznaniu sporu do sądu gminnego wniesionego, sędziowie po wysłuchaniu stron starają się nakłonić ich do pojednania. Jeśli strony pojednają się, to powinny objawić zaraz sądowi co która ustępuje, jakie daje drugiéj wynagrodzenie i w jaki sposób zadośćuczynienie ma nastąpić. Jeśli strony się nie pojednają, to sąd rozstrzygnie spór na zasadzie umów i zobowiązań na piśmie, jeśli takowe między spór wiodącemi były zawarte, lub według miejscowych zwyczajów i zasad między włościanami zachowywanych, jeśli żadnych zobowiązań piśmiennych nie było. Tak warunki pojednania, jakoteż treść zapadłych wyroków sądu gminnego, zapisują się do księgi, w sądzie zaprowadzonéj, z wymienieniem imion i nazwisk stron spór wiodących lub pojednanych. Sprawy, raz pojednane, wznawiane już być nie mogą.

Art. 61. Po rozsądzeniu sprawy o wykroczenie zapisuje się do księgi, w poprzedzającym artykule 60 wspomnionéj, imię i nazwisko osądzonego, rodzaj wykroczenia i wysokość kary na niego wymierzonéj.

Art. 62. Wyroki sądu gminnego, tak w sprawach cywilnych, jakoteż i za wykroczenia, przez wójta gminy lub sołtysów, a w tym ostatnim razie pod nadzorem wójta i pod wspólną ich odpowiedzialnością wykonywane być mają.

F. O Pisarzu gminy.

Art. 63. Prowadzenie ksiąg i całej w ogóle korespondencyi tak w urzędzie wójta gminy, jakoteż i w sądzie gminnym wkłada się, pod najbliższym wójta gminy dozorem i kierunkiem, na pisarza, tam, gdzie takowy ustanowiony będzie. Pisarz obowiązany jest prowadzić wszystkie księgi dokładnie i porządnie, oraz z należytą ścisłością zamieszczać w korespondencyach i świadectwach w imieniu wójta gminy, sądu lub zebrania gminy wychodzących, wszystko to co przez nich było uchwalone, lub zawyrokowane. W razie przeniewierzenia się, pisarz pod sąd kryminalny oddany zostanie.

W gminach, w których, dla braku funduszów, nie będzie oddzielnego pisarza gminy, prowadzenie korespondencyi pozostawia się odpowiedzialności i bliższemu rozporządzeniu samego wójta gminy.

Art. 64. Na pisarza gminy wkłada się zarazem obowiązek pomagać sołtysom na żądanie w prowadzeniu ich korespondencyi i w sporządzaniu tych uchwał zebrań gromad wioskowych, które na piśmie sporządzone być winny.

II. O naznaczaniu i oddalaniu urzędników administracyi gminnej, o ich prerogatywach służbowych i odpowiedzialności.

A. O naznaczaniu urzędników administracyi gminnej.

Art. 65. Wszystkie w ogóle urzęda administracyi gminnej obsadzają się z wyborów; naznaczenie wszakże pisarza, według oddzielnego porządku w art. 77 przepisanego, odbywać się ma.

Art. 66. Na urzęda, w moc art. 65 od wyborów zależące, naznaczani być nie mogą:

a) osoby niechrześciańskiego wyznania;

c) osoby niemające lat 25 wieku;

c) osoby pod opieką lub kuratelą zostające;

d) osoby niemające stałego od lat trzech przynajmniej w gminie zamieszkania;

e) skazani na kary pociągające za sobą utratę prawa zajmowania urzędów publicznych;

f) zostający pod sądem lub śledztwem, lub też pod dozorem policyi.

Art. 67. Wójta gminy i ławników obiera zebranie gminy. Zebranie obrać może wójtem gminy i ławnikiem każdego, bez różnicy stanu mieszkańca gminy, mającego prawo uczestniczenia w czynnościach zebrania gminy i posiadającego w gminie, prawem osobistej własności, przynajmniej sześć morgów ziemi. Od osób zadość czyniących wyż wymienionym w tym artykule warunkom i nie podpadających pod zastósowanie art. 66, żadne inne kwalifikacye do zajęcia urzędu wójta gminy lub ławnika z wyboru wymagane nie będą.

Art. 68. Sołtysa obiera zebranie gromady wioskowej, z pomiędzy składających ją włościan przynajmniej trzy morgi gruntu posiadających.

Art. 69. Wójt gminy nie może brać na siebie pod żadnym pozorem innych urzędowych obowiązków, prócz prowadzenia korespondencyi w interesach administracyi gminnej (art. 63).

Art. 70. Czas służby z wyborów ogranicza się dla wszystkich do lat trzech. Kto wysłuży ustanowioną trzechletnią kolej, może być na nowo obranym na tenże sam lub na inny urząd, nie inaczej atoli, jak za jego zezwoleniem.

Art. 71. Na wójta gminy, ławników i sołtysów wybieranych będzie po dwóch kandydatów; jednemu z nich naczelnik powiatu (art. 10) odda urzędowanie, na które wybrany został, a drugiego tenże naczelnik ustanowi czasowym zastępcą pierwszego, na przypadek jego nieobecności, śmierci, ciężkiej choroby, zawieszenia w urzędowaniu itp.

Art. 72. Wybrany przez zebranie na urząd jakiego bądź rodzaju nie może odmówić przyjęcia takowego, wyjąwszy w razach następujących:

a) jeśli ma więcej nad lat 60 wieku;

b) jeżeli wysłużył już jedną kolej z wyborów;

c) jeśli popada ciężkiej fizycznej niemocy;

d) jeżeli, z powodu rodzaju zajęcia lub gospodarstwa, nie może stale przebywać w gminie.

Art. 73. Jeśliby naczelnik powiatu uznał niepodobnem dopuścić do urzędowania obranych kandydatów, to zarządzi nowe wybory. Jeśliby zaś i na tych powtórnych wyborach, zostali obrani kandydaci, których zdaniem naczelnika powiatu do urzędu dopuścić nie wypada, to przedstawi o tem gubernatorowi, od którego zależeć będzie lub zatwierdzić wybranych kandydatów, lub zarządzić trzecie jeszcze i już ostateczne wybory.

Art. 74. Jeśliby na nielegalność odbycia wyborów, lub na nielegalność wybranej osoby na jeden z wyżej wymienionych urzędów, zaszła skarga do naczelnika powiatu, nie później jak w przeciągu dwóch tygodni po odbyciu wyborów, przynajmniej od jednej piątej części osób mających prawo należenia do zebrania, które zaskarżony wybór dopełniło, to Naczelnik powiatu wejdzie w rozpoznanie legalności zaskarżonego wyboru, a przekonawszy się o zasadności skargi, zarządzi nowe w swej obecności wybory.

Art. 75. Na każde nielegalne rozporządzenie naczelnika powiatu, w przedmiotach poprzedzającemi artykułami (71, 73, i 74) objętych, skarga w przeciągu dni 30tu do gubernatora podaną być może.

Art. 76. Wójci gmin, ławnicy i sołtysi, wykonać winni przedewszystkiem przysięgę przed naczelnikiem powiatu, poczem dopiero urzędowanie obejmą.

Art. 77. Naznaczenie pisarzy gminnych następuje lub z wyboru zebrania gminy, lub drogą najmu; w tym ostatnim razie naznaczenie pisarza za zgodą wójta gminy, ławników i sołtysów nastąpi. Naznaczenie pisarza dla kilku razem mniej zaludnionych i blisko siebie położonych gmin nie zabrania się.

Dopóki zarząd wojenno-policyjny utrzymanym będzie, na wojennych naczelników powiatów i ich pomocników wkłada się obowiązek mieć szczególną baczność na wybory pisarzy gminnych i na ich postępowanie, żeby ciż pisarze nie przywłaszczali sobie władzy im nienależącej i nie używali jej na uciśnienie włościan i innych obywateli wiejskich.

B. O oddaleniu urzędników gminnej administracyi.

Art. 78. Wójci gmin i ławnicy, jeśliby nie wypełniali należycie swych obowiązków, lub jeśliby dopuścili się nadużyć, oddalani będą z urzędu za decyzyą gubernatora.

Sołtysi, jeśliby dopuścili się nadużyć lub zaniedbania swych obowiązków, mogą być od nich uwolnieni przez naczelnika powiatu, który o decyzyi swej donieść gubernatorowi powinien, z wyjaśnieniem przyczyn, które go do niej skłoniły.

Art. 79. Z przyczyn szczególnej ważności może naczelnik powiatu sam przez się, zanim decyzya gubernatora nastąpi, zawiesić w urzędowaniu każdego wójta gminy i ławnika, lecz nie na dłużej jak na jeden miesiąc. Naczelnik powiatu atoli winien natychmiast donieść o takiem rozporządzeniu gubernatorowi i prosić o zatwierdzenie; pełnienie zaś czasowo obowiązków kandydatowi zawieszonego w urzędzie, a gdyby go wcale nie było, lub gdyby był nieobecnym, jednemu z ławników poruczy.

Art. 80. Pisarzy uwalniają z urzędu naczelnicy powiatowi. O zmianach zaszłych w osobitym składzie pisarzy gminnych, naczelnik powiatu co trzy miesiące składa wykaz gubernatorowi z wyjaśnieniem przyczyn, które go do nowego naznaczenia, uwalniania lub przeniesienia pisarzy skłoniły.

Art. 81. W czasie istnienia wojenno-policyjnego zarządu, wojenni naczelnicy powiatowi, mocą nadanej im władzy, będą mogli ostatecznie oddalać z urzędowania i oddawać pod sąd wszelkich urzędników gminnej i wioskowej administracyi, za doniesieniem o tem właściwej cywilnej zwierzchności.

C. O prawach i swobodach urzędników gminnej administracyi.

Art. 82. Wysokość płac dla urzędników z wyborów i dla pisarzy gminnych, urządzający komitet w Królestwie ustanowi, na wniosek Komisyi rządowej spraw wewnętrznych; przy czem taż Komisya przedstawi zarazem urządzającemu komitetowi, projekt podziału gmin na rzędy; według ich zaludnienia i zajmowanej przez nich przestrzeni, celem lepszego umiarkowania spadających nań wyżej wspomnionych gminnych wydatków.

Art. 83. Wydatki na płace wójtom gmin, ławnikom i pisarzom wyznaczone, oraz na inne potrzeby zarządu gminnego rozkłada zebranie gminy pomiędzy właścicieli nieruchomości ziemskich w obrębie gminy (art. 20). Wszakże w tych gminach, gdzie wszystkie lub część wyżej wymienionych wydatków zaspakajane były dawniej z innych źródeł, tam, ile to być może, dawny tego zaspokojenia sposób nadal zachowanym być winien.

Art. 84. Urzędującym z wyborów następujące nadają się swobody:

a) wszystkie z wyborów urzędujące osoby, pod czas ich służby, oswobadzają się osobiście od odbywania wszelkich powinności w naturze, które za nich wszyscy inni członkowie gminy odbywać mają;

b) wójci gmin, ławnicy i sołtysi oswobadzają się na czas służby od zaciągu do wojska;

c) prócz tego, każdy wójt gminy, który odbędzie należycie dwie trzyletnie koleje swojego urzędowania, korzystać może z dobrodziejstwa oswobodzenia od zaciągu wojskowego według jego wyboru, jednego z synów swoich, krewnych lub wychowańców.

Art. 85. Zeznania wójtów gmin i sołtysów w sprawach z ich obowiązkami służbowemi w związku będących, jeśli takowe w ciągu 24 godzin od chwili zdarzonego faktu lub wypadku do protokułu przed sędzią pokoju lub w innym jakim sądzie sporządzonego zadyktowane zostały, nabywają znaczenia prawnego dowodu.

Art. 86. Urzędujący z wyborów, w czasie odbywania obowiązków służbowych, przywdziewają oznaki ich urzędu, które im zwierzchność dostarczy.

Art. 87. Czynności wójtów gmin i sądów gminnych wolne są od opłat wpisowych i spisane będą na prostym papierze. Pasporta atoli i świadectwa, w zastrzeżonych prawem przypadkach, nie inaczej, jak na papierze stemplowym oznaczonego szacunku, przez wójtów gmin wydawane będą.

Art. 88. Wójci gminni i sądy gminne używać będą pieczęci przepisanego przez komisyę rządową spraw wewnętrznych wzoru. Korespondencya ich z władzami w interesach służbowych uwalnia się od opłat pocztowych.

D. O odpowiedzialności urzędników gminnej administracyi.

Art. 89. Wszelkie urzęda i zwierzchności z żądaniem wymierzenia kar na wójta gminy, ławników, sołtysów lub pisarzy gminnych, udają się do naczelnika powiatu, który po przekonaniu się o słuszności żądania, stosownie do okoliczności postąpi.

Art. 90. Wójci gmin, ławnicy, sołtysi i pisarze zostają pod bezpośredniem zwierzchnictwem naczelnika powiatu, który za mniej ważne wykroczenia służbowe ukarze ich napomnieniem, naganą, karą pieniężną do pięciu rubli srebrem, lub aresztem dni siedm nieprzechodzącym.

Naczelnik powiatu co trzy miesiące winien składać gubernatorowi wykaz kar na wyż wymienionych urzędników wymierzonych, z treściwem wyjaśnieniem przyczyn, które do nich były powodem.

Art. 91. Wójtom gmin i ławnikom, na zasadzie poprzedzającego artykułu ukaranym, służy prawo, w ciągu dni siedmiu od daty ich zawiadomienia podać skargę do gubernatora.

Art. 92. Za ważne wykroczenia i przestępstwa, urzędnicy gminnej administracyi pod sąd oddawani będą: sołtysi i pisarze za decyzyą samego naczelnika powiatu, a wójci gmin i ławnicy, na przedstawienie jego za decyzyą gubernatora.

Art. 93. Za wykroczenia służbowe urzędnicy administracyi gminnej będą sądzeni w tych instancyach sądowych, jakie wskazane zostaną oddzielną instrukcyą w moc artykułu 110 wydać się mającą.

Art. 94. Wójtom gmin, jako bezpośrednim zwierzchnikom gminnej administracyi, nadaje się władza, za mniej ważne wykroczenia i uchybienia służbowe, wymierzać kary pieniężne na sołtysów i pisarzy gminnych jednego rubla srebrem nieprzenoszące. O każdej wymierzonej na tej zasadzie karze, wójt gminy obowiązany jest w ciągu dni siedmiu donieść naczelnikowi powiatu, z objaśnieniem przyczyn, które ją spowodowały.

Art. 95. Skargi zebrań gminnych i gromad wioskowych, oraz zażalenia osób prywatnych na nielegalne postępowanie urzędników gminnej administracyi, w wypełnianiu przez nich obowiązków służby, do naczelników powiatu zanoszone być mają.

Art. 96. Jeżliby naczelnik powiatu nie uwzględnił złożonych jemu, na zasadzie art. 89 i 95, żądań i zażaleń na nielegalne urzędników administracyi gminnej postępowanie, to w takim razie, w przeciągu miesiąca, licząc od daty przedstawienia naczelnikowi powiatu żądania lub zażalenia, skar-

ga do gubernatora zaniesioną być może, który stanowczo rzecz zadecyduje.

III. Organizacya gromad wioskowych.

Art. 97. Włościanie jednej wioski lub jednej kolonii, posiadający w niej prawem własności osadę, lub jakąbądź nieruchomość, razem z ich rodzicami, czeladzią i innemi osobami na ich gruncie zamieszkałemi, składają oddzielną gromadę wioskową. Włościanie zamieszkali w odosobnionych domostwach własnością ich będących, z rodzinami swojemi, do najbliższej gromady wioskowej jednej z niemi gminy przyłączeni będą.

Art. 98. Dziedzice i drobni właściciele ziemscy z folwarkami i dworami, jako też z officyalistami i służącemi, najemnikami i innemi osobami na gruntach folwarcznych lub dworskich i w domostwach drobnych właścicieli ziemskich zamieszkałemi, do składu gromady wioskowej nie należą.

Art. 99. Administracyę gromady wioskowej składają:

a) zebranie gromady i

b) sołtys.

Art. 100. Zebranie gromady składają wszyscy pełnoletni włościanie-gospodarze do składu gromady wioskowej należący i w własnych swoich domostwach zamieszkali. Włościanki, w posiadaniu osad będące i prowadzące gospodarstwo na własną rękę, mogą, jeżli zechcą, uczestniczyć w zebraniach gromady wioskowej, na równi z innymi gospodarzami.

Art. 101. Zebrania gromady wioskowej zaprowadzone będą i w tych wioskach, w których odbywają się zebrania gminy, jakoteż i w tych, które całą gminę stanowią; albowiem zebranie gromady wioskowej oddzielne zupełnie od zebrania gromady gminnej ma atrybucye.

Art. 102. Pierwszeństwo na zebraniu gromady wioskowej i utrzymanie w niem należytego porządku do sołtysa należy. Z tego ogólnego przepisu wyjmują się te przypadki, kiedy zebranie gromady jest zwołane: 1) dla roztrząśnienia rachunków Sołtysa, i 2) dla rozpoznania zaniesionych na niego zażaleń. W takich razach pierwszeństwo na zebraniu gromady wioskowej należy do wójta gminy.

Art. 103. Zebranie gromady wioskowej, stosownie do potrzeby, sołtys lub wójt gminy zwołuje (w przypadkach poprzedzającym artykułem wskazanych), zazwyczaj w niedziele lub w dnie świąteczne.

Art. 104. Do atrybucyj zebrania gromady wioskowej należy:

a) wybór sołtysa;

b) rozporządzenie kawałkami gruntów do wioski należącemi, we wspólnym użytkowaniu włościan będącymi i niestanowiącymi własności pojedynczych gospodarzy. Tutaj należy, między innemi: zgodzenie się na rozdzielenie takich gruntów między miejscowych gospodarzy, na segregacyę wspólnie z dziedzicem lub innemi wioskami posiadanych pastwisk, lub też na ustąpienie lub zamianę różnych w jakichbądź dobrach na korzyść włościan zapewnionych służebności i użytków, jakoto: wolnego pasania w lasach i na gruntach folwarcznych, zbierania gałęzi, suszu, ściołki, pobierania drzewa na budowle, grodzenie, opał itp.,

c) podawanie próśb na zasadzie ukazu z d. 19 lutego (2 marca) 1864 r. o urządzeniu włościan, o dopełnienie nowego między gospodarzami sprawiedliwszego rozkładu przypadającego od nich podatku gruntowego;

d) rozporządzenie budowlami gromadzkiemi, szkołami, szpitalami i tym podobnemi zakładami, kosztem gromady wioskowej urządzonemi;

e) narada i prośby w przedmiotach, ogólnych potrzeb gromady wioskowej dotyczących, środki opiekuńcze, rozszerzenie nauki czytania i pisania i t. p.;

f) podawanie do władz wszelkich zażaleń i próśb w interesach gromady wioskowej, przez oddzielnych delegatów;

g) naznaczenie składek na pokrycie wydatków gromady;

h) rewizya rachunków urzędników z wyboru gromady;

i) wybór plenipotentów do prowadzenia spraw ogółu gromady dotyczących;

j) uchwały w tych wszystkich przypadkach, w których według ogólnego prawa, lub w moc szczególnych o włościanach postanowień, lub w skutek pojedynczych rozporządzeń rządu, zajdzie potrzeba zgodzenia się na co lub wyrzeczenia gromady wioskowej.

Art. 105. Uchwały zebrania gromad wioskowych stają się wtenczas dopiero ważnemi, jeśli na zebraniu gromady byli obecnemi sołtys (lub wójt gminy na zasadzie art. 102), i przynajmniej połowa wszystkich włościan, prawo uczestniczenia w zebraniu gromady mających i jeśli uchwały gromady zapadły w przedmiotach w zakres jej atrybucyj wchodzących.

Art. 106. Wszelkie interesa na zebraniu gromady wioskowej decydują się jednomyślnością lub większością głosów; głosy obliczają się według przepisów, w art. 18 i 19 wskazanych.

Art. 107. Zgodzenie się przynajmniej dwóch trzecich wszystkich włościan, mających głos na zebraniu gromady, wymaga się do ważności uchwał w czynnościach następujących:

a) w czynnościach, wymienionych w ustępach b, c, i d, art. 104, i

b) w czynnościach dotyczących ustanowienia dobrowolnych gromadzkich składek i użycia funduszów gromadzkich, tam, gdzie takowe gromada wioskowa posiada.

Art. 108. Uchwały zebrania gromady wioskowej w przedmiotach w art. 107 wyszczególnionych zapisują się do oddzielnej księgi. Uchwały we wszelkich innych przedmiotach wtenczas tylko do rzeczonej księgi zapisują się, kiedy tego zebranie gromady zażąda. Na uchwały piśmienne zebrania gromady żadna nie przepisuje się forma.

Przepisy ogólne.

Art. 109. Dawniejsze postanowienia, o ile z niniejszym ukazem okażą się niezgodne, uchylają się.

Art. 110. Rozwinięcie niniejszego ukazu i wydanie odpowiednich instrukcyj na urządzający komitet w Królestwie włożonem zostaje.

Art. 111. Przyprowadzenie do skutku tego ukazu w gubernii Augustowskiej, oddaje się czasowo pod bliższy nadzor dowodzącego wojskami w okręgu Wileńskim, który znosić się ma w tym przedmiocie z namiestnikiem w Królestwie.

Art. 112. Wykonanie niniejszego ukazu, który w Dzienniku Praw niezwłocznie zamieszczonym być ma, Namiestnikowi i urządzającemu Komitetowi w Królestwie, oraz innym władzom, w czem do której należy, poruczonem zostaje.

Dan w Peterskurgu d. 19 lutego (2 marca) 1864.

(podpisano) *Aleksander.*

Przez Cesarza i króla, Minister sekretarz stanu, w zas. towar. ministra, (podp.) *W. Płatonow.*

— *Ruski Inwalid* donosi, iż Adolf Lippoman, b. urzędnik sądu cywilnego w Kijowie, za udział w bandzie buntowniczej na mocy praw wojenno-polowych d. 22 stycznia (3 lutego) skazanym został na pozbawienie czynu, szlachectwa i wszelkich praw obywatelskich oraz zesłanie do ciężkich robót na lat 12.

— Korespondent z Warszawy do *Ruskiego Inwalida* donoszący o moskiewskim teatrze amatorskim w Warszawie na korzyść niedawno w tem mieście założonej moskiewskiej szkoły, między innemi powiada:

„Było dosyć kłopotu z wynalezieniem stosownego lokalu. Projekt dania amatorskiego przedstawienia w teatrze „Rozmaitości“ napotkał wiele trudności, łatwo dających się pojąć wśród obecnego stanu rzeczy; a ponieważ mające się zgromadzić towarzystwo było wyłącznie moskiewskie, żadne więc środki ostrożności zbytecznemi być nie mogły, szczególniej gdy przypomnimy, iż w dzień balu na ratuszu współbiesiadnicy w części swej ostrożności, a w części przypadkowi zawdzięczyć mają, że ich wielkie nie spotkało nieszczęście.“

Szczęściem dla teatru i szkoły Rożnów zaproponował salę w domu zarządu gubernialnego przy ulicy Miodowej, która się jak najlepiej nadała a przedstawienie miało pójść wyśmienicie i obfitą korzyść przynieść. Przytoczony zaś korespondent robi w końcu uwagę, że „większość tutejszego (t. j. w Warszawie) towarzystwa moskiewskiego, powstrzymywanego zwykle obowiązkami służby, oddawna nie miała sposobności widzenia na scenie moskiewskiej sztuki a przytem, znajdując się tego wieczora w swojem kółku, było w szczególnie wesołem usposobieniu; — spostrzegacz z boku widząc wesołość zgromadzonych, wcale by się nie domyślał, iż w niezbyt pomyślnych są okolicznościach!“

Po zupełnem rozproszeniu band buntowniczych, po całkowitem wyłapaniu członków rządu i organizacyi narodowej, o jakich dzienniki moskiewskie codziennie donoszą, przy ogólnym zapale, z jakim według ich opisów, ludność Kongresówki wita wracający porządek i uwolnienie od teroryzmu kilku półgłówków, podobne obawy i czarne myśli korespondenta nie zdają się być dosyć usprawiedliwione.

— *Kijowski Telegraf* pisze o tegorocznych kontraktach, że przedaż cukru, który jest jednym z najważniejszych artykułów, kończyła się zwykle w początkach lutego, tego roku dotąd nic nie postąpiła, pomimo znacznego nagromadzenia towaru; liczą bowiem cukru i piasku cukrowego do 500,000 pudów (20 milionów funtów wagi rosyjskiej); fabrykanci żądają za pud (40 ff.) piasku od 5 rs. 20 k., do 5 rs. 50 k., lecz nic sprzedać nie mogą dla braku pieniędzy i trudności transportów. Według powziętych wiadomości ogólna ilość gotowego do sprzedaży cukru w gub. kijowskiej, wołyńskiej i podolskiej wynosi do 1,600,000 pudów (64 miliony funtów rosyjskich); przepowiadają więc ogromny upadek ceny tego towaru, przy ogólnym braku gotówki.

— Tenże dziennik donosi, że bardzo jest wiele dóbr do sprzedania, lecz kupujący nie zjawiają się wcale; właściciele żądają za diesiatynę (półtory morgi) od 45 do 50 rs., a w dzierżawę oddają za 2 r.; żydzi, korzystając z tego, biorą dzierżawy za bezcen.

— *Odeski Wiestnik* w korespondencyi z południowo-zachodniej Rosyi (t. j. z Rusi) powstaje przeciw mniemaniu bardzo tam rozpowszechnionemu, iż rząd moskiewski rozsyła ajentów celem wywołania rzezi szlachty polskiej w tej prowincyi, a stara się zbić te „bezzasadne a pełne złej woli“ jak powiada, pogłoski, dowodząc jak zwykle, że, gdy jądro ludności tego kraju (t. j. Rusi) czysto jest moskiewskiem, nie potrzebuje więc rząd udawać się do podobnych środków, by posiadanie jego sobie zapewnić.

Niemcy.

Gabinety austryacki i pruski wystósowały w celu poparcia swojego zgromadzeniu Związkowemu podanego wniosku, dotyczącego poddania wojsk saskich i hanowerskich egzekucyjnych pod rozkazy Prus okólniki, w których dyplomatyczni obu mocarstw niemieckich ajenci odebrali rozkaz wyjaśnienia ich zamiarów na dworach niemieckich. Według rozbioru okólnika hr. Rechberga, który podaje *Köln. Ztg*, wniosek austryacko-pruski ma tylko na celu złagodzenie objawiającego się w sposób pożałowania godny sporu w działaniu Związku w Holsztynie. Wniosek nie narusza zasady egzekucyi Związkowéj; jednak trudno nie spostrzedz, że starcia zaszłe w Holsztynie wynikły z zupełnie zmienionego stanu rzeczy, w skutek czego inne uporządkowanie stósunków egzekucyi Związkowéj stało się niezbędnem. Z początku pozostawiono polityczny i militarny kierunek spraw w Holsztynie rządom saskiemu i hanowerskiemu: lecz w toku zdarzeń nastąpiły niekorzyści, na wszystkich czterech rządach, którym egzekucyą oddano, zarówno ciążące. Są tam dwa polityczne kierunki, z których jeden tylko zasłania powaga władz w Holsztynie, podczas kiedy drugi w Frankfurcie i to nie zawsze wcześnie, może przyjść do znaczenia. Potrzeba pośredniczenia na miejscu daje się czuć w coraz wyższym stopniu. Kiedy Austrya i Prusy widzą się ograniczonemi, wzmaga się odpowiedzialność Saksonii i Hanoweru; a jeśli zgromadzenie związkowe stanowczo rozstrzygać ma o zaszłych waśniach, to nabawia się i ono kłopotów, którychby uniknąć można w skutek porozumienia się na miejscu. Od czasu, w którym zapadły uchwały względem egzekucyi Związkowéj, przybyła jeszcze, chociaż nie w skutek tego, akcya wojenna w Szlezwiku. Trzeba się przygotować do odparcia napadów, któreby Dania w tyle sprzymierzonych na wybrzeżach holsztyńskich przedsiębrać mogła. Dla tego potrzebne jest dowództwo w jednym ręku, a przedtem już przewidziany był wypadek, w którym naczelne dowództwo Prusom dostać się miało. Stósunki te rządy związkowe zapewne uwzględnią i zechcą przywrócić jedność, do czego wniosek austryacko pruski podaje sposobność. Przed koniecznością zgodnego działania ustąpić muszą wszystkie inne względy, dla tego spodziewać się można zgodzenia się na wniosek z 25go lutego.

Podobne uwagi zawiera i okólnik pruski.

Dania.

Duńskie ministeryum wojny ogłasza następujące wiadomości z placu wojny: *2go marca przed południem:* Z głównej komendy donoszą: Patrole nieprzyjacielskie pokazały się wczoraj przed lewem skrzydłem forpoczt przed Dyppel; Broacker, Smöl i Buffelkoppel osadził nieprzyjaciel. Wczoraj po południu uderzył nieprzyjaciel na prawe skrzydło stanowiska piechotą i kawaleryą, bez spędzenia jednak naszych posterunków. Nasza strata wynosi dwóch zabitych i jeden prosty żołnierz ranny. *2go marca po południu*: Naczelna komenda donosi o 11ej godzinie 45 min. przed południem, że nasze patrole wymieniły z nieprzyjacielskiemi kilka strzałów pod Sundewitt. Büffelkoppel obsadził zeszłej nocy nieprzyjaciel, wioska Stendeszep jednak i lasek tej wsi nie jest obsadzony. *3go marca przed południem:* Wczoraj w południe kompania 3go pułku wysunięta naprzód, by zasłonić oddział robotników, napadniętą została przy lasku Rakebüll od wielu nieprzyjacielskich patrolów. Po jednogodzinnej walce nieprzyjaciel cofnął się. Nasza strata wynosiła 4ch rannych; kapitan Svane draśnięty kulą w rękę. *3go marca, godzina 1:* Główna komenda donosi o godzinie 11ej rano, że o godzinie 7ej rano trzy większe patrole nieprzyjacielskie uderzyły na nasze lewe skrzydło i na 3 posterunki na prawem skrzydle. Nieprzyjaciel cofnął się znowu potem, lecz patrole jego pokazywały się jeszcze przed łańcuchem widet“.

Jenerał-major Vogt posunięty został w charakterze jenerała dywizyi na następcę jenerała Gerlacha, a pułkownik Kaufmann (przedtem szef sztabu jenerała Meza) dowodzi teraz brygadą. Kapitan Muzok zamianowany komenderującym oficerem w zachodniej części morza Baltyckiego, a porucznik Oldenburg jego adjutantem. Równocześnie otrzymał kapitan Hammer komendę nad łodziami kanonierskiemi przy zachodnim szlezwickim brzegu. Fregata szrubowa „Tordenskjold“ popłynęła pod rozkazami kapitana Meinertz ku południowi, zaś korweta szrubowa „Daymur“ przychodząc z południa rzuciła kotwicę w tutejszej przystani.

Moniteur de l'Armée podaje następujące szczegóły o duńskiej piechocie: Duńczycy mają tylko piechotę liniową. Żołnierze uzbrojeni są w dobrą broń i mają bardzo dobrze strzelać. Lecz nie posiadają oni osobnego korpusu lekkiej piechoty jak francuscy tyralierowie, angielskie riflemen i włoskie bersaglieri. Nie każda piechota zdolną jest do wszystkich ewolucyi, do których trzeba wprawy i odrębnych ćwiczeń. Chociaż zresztą bardzo dobrze zbudowani, zdaje się, iż do podobnych ćwiczeń nie są Duńczycy dość zręczni i szybcy.

— Korespondent hamburski donosi do *Presse*: Brat i najstarszy syn króla Chrystyana udają się w podróż: pierwszy do Londynu, drugi do jakiejś innej wielkiej stolicy. Również i kilku innych poufników królewskiego domu z wielkim pośpiechem opuściło Kopenhagę. Swiadomi rzeczy utrzymują, że stało się to w skutek szeroko rozgałęzionego spisku (o którym wspomniał nasz wiedeński korespondent. *R. Chw.*), który temi dniami w Kopenhadze odkryto, ale prawie zapóźno; wszystko bowiem tak już dojrzało, że ma być nawet niepodobnem powstrzymanie wybuchu na bliski dzień oznaczonego. Ma to być spisek dążeń skandynawskich w celu połączenia nie tylko właściwej Danii, lecz wysp i księstw ze Szwecyą, a nawet chcianoby odebrać wybrzeża pomorskie. Spisek ma wielu członków w armii duńskiej; niebawem rzecz się wyjaśni.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 11 marca. W dniu dzisiejszym odbyła się zapowiedziana rozprawa ostateczna w procesie jenerała Kruszewskiego i p. Erazma Skarzyńskiego o zbrodnię naruszenia spokojności publicznej z § 66 k.k. przez popieranie powstania oskarżonych uznać winnymi zarzuconych im czynów karygodnych i skazać jenerała Kruszewskiego na 1½ roku; zaś p. Erazma Skarżyńskiego na 1 rok więzienia. Natomiast obrońcy oskarzonych pp. Machalski i Witski domagali się uznania swych klientów za niewinnych zbrodni z § 66 k. k. Wydanie wyroku odroczono do dnia następnego.

— Jutro w sobotę dnia 12go marca, Ś. Grzegorza papieża.

TEATR.

W przeszły czwartek przedstawiono komedyę Fredry *Odludki i Poeta* i operę *Bojomir i Wanda* czyli *Zamek na Czorsztynie*; w piątek komedyę Scribego *Szklanka wody*. W komedyi Fredrowéj wystąpił po raz pierwszy na scenie p Czesław Pieniążek, w operze po raz pierwszy za teraźniejszéj dyrekcyi p. Bendowa; w „Szklance wody“ po raz ostatni gość warszawski p. Rychter.

Idąc chronologicznym porządkiem zaczynamy od komedyi Fredrowéj. P. Pieniążek próbował w niéj po raz pierwszy na scenie sił swych w roli Edwina. Wystąpienie pierwsze już samo przez się, chociażby nawet afisz nie „prosił o pobłażanie“ uchyla się z pod ściśléj krytyki; bo z pierwszego wystąpienia bardzo trudno sądzić, trudno coś stanowczego powiedzieć, a to tem bardziéj, że chwaląc i zachęcając lub ganiąc a tem samem odstręczając popchnąć można niedoświadczonego młodzieńca na błędną drogę, któraby mu skrzywić mogła całą przyszłość.

Wierzymy chętnie, że aspirant do zawodu dramatycznego, o którego pierwszem wystąpieniu donosimy, poszedł za silnym wewnętrznym popędem, że uległ jakiemuś potężniejszemu parciu, jeżeli nie naglony zewnętrznemi stosunkami, w obecnej chwili czuł dość sił w sobie i swobody ducha do wystąpienia w komedyi. Nie mamy także przesądów i dawnych uprzedzeń przeciw zawodowi dramatycznemu; owych uprzedzeń, które niedawno jeszcze w krajach za oświecone się mających nie pozwalały artystów dramatycznych grzebać w święconéj ziemi! Owszem poważamy go już w ogóle jako ten w nastroju ducha ludzkiego, japrąd od najdawniejszych czasów z koniecznością płynący z istoty jego, a jeśli jak mniemamy, nikt nas nie posądzi o niewiadomość zasług, jakie teatr w najnowszéj fazie dziejów naszych położył około naszego ojczystego języka w bardzo krytycznych dlań chwilach, to i w szczególności wyraziliśmy uszanowanie swe dla zawodu, którego wybór nie ubliża choćby najszlachetniejszemu urodzeniu. Dodamy jeszcze, że sztuka w ogóle a dramatyczna w szczególe o tyle spiieszniéj i piękniéj się rozwija, o ile zgłaszający się do niéj aspiranci nie z zewnętrznych pobudek, przyciśnieni n. p. biedą; zrażeni zmudną pracą w zawodzie szkolnym i t. w. lecz z własnego, czystego wewnętrznego popędu, po sumiennem i dłuższem zbadaniu samych siebie, z własnéj rozumnéj woli z jasnem przeświadczeniem o powołaniu, robią postanowienie.

Powiedzieliśmy: po sumiennem i dłuższem zbadaniu samych siebie; bo nie raz w młodości naszéj odezwie się jakiś głos ponętniejszy, błyśnie jakiś płomyk przy którego świetle malujemy sobie w różowych barwach przyszłość naszą. W pierwszéj chwili usłuchamy tego głosu; pójdziemy za owem światełkiem marząc o cudnéj przyszłości; a tymczasem kiedy ta przyszłość zaczyna się zamieniać w rzeczywistość, nieraz niknie gdzieś urok; owe tęczowe barwy płowieją lub zupełnie pełzną, z owéj strojnéj sukienki, w jaką stroiliśmy swą przyszłość, pozostają zmięte tylko szmaty!

O bo niekażdy płomyk, co na chwilę zabłyśnie w marzącéj młodzieńczéj duszy jest już owym płomieniem, ową pochodnią jasną, z którą i za którą przez całe życie iść nam rozkazano; nie każdy promyk jest już, jeśli się godzi sprawy wielkie i święte przyrównywać do spraw mniejszych, owym palącym się krzem wzywającym do spełnienia posłannictwa. Jest on czasem i bardzo często tylko błędnym ognikiem prowadzącym łatwowiernych na bagna i trzęsawiska rozczarowania, zawodu, strasznéj a niszczącéj walki między rzekomą chęcią a rzeczywistemi, na jéj zaspokojenie nie wystarczającemi zasobami sił nam danych.

A biada! jeśliśmy nie dość rozważnie zrobili krok stanowić mający o całem życiu; jeżli chwila młodzieńczego szału rzuciła nas na drogę, po któréj idąc, doszliśmy do tego punktu, na którym marzenia nasze rozwiały się i prysły jak bańka mydlana a raczéj jak owe owoce martwego morza, „pod których śliczną barwą wśród trudu mozoły, podróżny widzi nektar, znajduje popioły“; jeżliśmy doszli do punktu, z którego cofnienie się tam, skądeśmy byli wyszli, stało się bądź niepopobnem, bądź już zapóźnem.

Dla tego, „niech się dobrze bada, kto się wiecznie wiąże; szał jest krótki a żal długi“ woła głęboki poeta filozof. A do zbadania się gruntownego p. Pieniążek ma wszelkie warunki, ma czas i środki; czas, bo jeszcze jest młodym, środki, bo może jeszcze uczyć się i pracować około ogólnego swego wykształcenia, które stanowi podstawę każdego zawodu. I artysta choćby wielkim przyrodzonym talentem obdarzony, wtedy tylko stanie się skończonym, jeżli nie ślepo tylko idzie za wewnętrznym popędem, lecz w każdym razie umie sobie zdać sprawę, dla czego tak a nie inaczéj pojął i przedstawił rolę. Nauka wykształcenie prawdziwe, oświecając ducha naszego w ogóle, podniosą i świadomość artystyczną, nadadzą krokom pewność i duchową szlachetność; bo talent chociażby największy bez gruntowéj świadomości estetycznéj zawsze będzie tylko bryłą złota w rodzimem stanie, a zatem bryłą, w któréj oprócz żył złota pełno innych podlejszych części. Ogień czyści złoto; wykształcenie uszlachetnia przyrodzony talent. A przedewszystkiem, na co największy kładziemy nacisk, praca sumienna około własnego ogólnego, że się tak wyrazimy, podstawowego wykształcenia, prowadzi do prawdziwego poznania samego siebie, do rzetelnego ocenienia sił złożonych w naszem indywidualnem jestestwie, do poznania tego wewnętrznego głosu, który nie jak dzwonienie w uchu trwa tylko przez chwilę, lecz jest głosem dzwonu dzwoniącego z rozkazu Stwórcy i wołającego do pracy, do któréj dano nam siły, do téj wielkiéj modlitwy, do tego nabożeństwa, którem powinno być życie nasze, tem bardziéj życie w zawodzie z własnéj woli wybranym.

Tych kilka ogólniejszych uwag nasunęła nam przyszłość młodzieńca, zamyślającego zapewne zrobić krok stanowczy w życiu; a przyszłość człowieka to nie bagatela! Podyktowało nam je doświadczenie, które nas uczy, że my szczególniej bardzo często i z wielką pochopnością idziemy za widziadłami naszéj wyobraźni, puszczamy się śmiało do lotu nie przeświadczywszy się, czy urosły w siłę skrzydła, nie czekając co powie kierownik istoty ludzkiej, rozum. Podyktowało je nam doświadczenie zaczerpnięte z życia, w którém nieraz spotyka się ludzi w starszym nawet wieku, tłukących się ciągle jak Marek po piekle, nie umiejących sobie znaleść punktu oparcia i to głównie dla tego, że we wczesnej młodości bez dostatecznej rozwagi, uwiedzeni łudzącym szałem rzucili się w zawód praktyczny, w którym po niejakim czasie spostrzegli brak odpowiedniego usposobienia. Znużeni walką wewnętrzną rzucili się w stronę inną, lecz nie mając już sił i zapału miodzieńczego i tu nie zagrzawszy miejsca zaczęli się błąkać po rozdrożach życia, jak statek po morzu bez kompasu i sternika. A jeżeli już w ogóle niebezpiecznem jest takie puszczanie się w życie, to najniebezpieczniejszem jest ono w zawodach artystycznych, gdzie sama chęć a nawet mozolna praca, nawet gdyby sobie kto założył wytrwać do końca, jeżli się okaże brak potrzebnych sił przyrodzonych, doprowadzić może tylko do mierności, która w sztuce jest największem nieszczęściem tak dla tego, kto do mierności tylko doprowadził, jak i dla społeczeństwa, bo jednym ze straszniejszych proletaryatów jest proletaryat artystyczny.

W operze *Bojomir i Wanda* wystąpiła po raz pierwszy za teraźniejszej dyrekcyi p. Bendowa, znana pupubliczności tutejszej z kilku lat poprzednich. Dotychczasowe siły towarzystwa nie wystarczają na wykonanie operetek; dla tego dawane dwa razy *Wesele przy latarniach* i *Zamek na Czorsztynie* liczymy na karb dobrych chęci, lecz wykonanie nie odpowiadało i skromnym wymaganiom. P. Bendowa ma głos miły i stosunkowo dość wyrobiony; nie wiemy, czy została zaangażowaną, czy tylko występowanie jej za gościnne uważać mamy. Lecz to pewna, że w teraźniejszym składzie towarzystwa jest wielki brak kobiet.

O *Szklance wody* Scribego, w któréj wystąpił ostatni raz p. Rychter, miło nam donieść, że należała do bardzo dobrych przedstawień na scenie naszéj. P. Rychter doskonałym był Bolinbrockiem; gra odznaczała się swobodą, szlachetnością i delikatnem cieniowaniem drobnych nawet szczegółów. Bardzo dobrze grała panna Hoffmann jako księżna Marlborough a przedewszystkiem w scenach z Bolinbrockiem. P. Miłaszewska była dobrą królową a panna German wcale nie złą Mis Abigail.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

(Dalszy ciąg.)

Pożyczka loteryjna z r. 1839.

Wczoraj podaliśmy wylosowane Serye téj pożyczki d. 1go grudnia r. z. Następujące wygrane padły na nie w ciągnieniu odbytem d. 1go marca r. b.:

7000 złr. wygrał ser. 277, nr. 5539, ser. 318 nr. 6349 ser. 597 nr. 11929 i 11937 ser. 735 nr. 14693 ser. 750 nr. 14994 ser. 845 nr, 16886 ser. 1016 nr. 20308 ser. 1056 nr. 21119 ser. 1210 nr. 24193 i 24198 ser. 1274 nr. 25465 ser. 1320 nr. 26386 ser. 1610 numera 32182 i 32187 ser. 1677 numera 33526, 33530, 33532 i 33539 ser. 1714 numera 34263 i 34278 ser. 1724 nr. 34472 ser. 1759 nr. 35167 ser. 1769 nr. 35371 ser. 1933 nr. 38642 ser. 2064 nr. 41266 i 41269 ser. 2080 nr. 41598 ser. 2366 nr. 47304 ser. 2412 nr. 48224, 48229 i 48240 ser. 2486 nr. 49703 ser. 2548 nr. 50945 i 50956 ser. 2608 nr. 52154 ser. 2740 nr. 54795 ser. 2754 nr. 55071 ser. 3030 nr. 60585 i 60600 ser. 3372 nr. 67429 ser. 3428 nr. 68544 ser. 3633 nr. 72645, 72652 i 72657 ser. 3705 nr. 74094 ser. 3943 nr. 78848 ser. 4008 nr. 80146 i 80148 ser. 4023 nr. 80451 ser. 4244 nr. 84875 ser. 4324 nr. 86463 ser. 4447 nr. 88922 i 88926 ser. 4660 nr. 93190 ser. 4785 nr. 95689 ser. 4849 nr. 96967 ser. 4984 nr. 99661, 99677 i 99679 ser. 5037 nr. 100735 ser. 5131 nr. 102608 ser. 5327 nr. 106529 i 106538 ser. 5375 nr. 107484 ser. 5678 nr. 113541 ser. 5720 nr. 114381 ser. 5732 nr. 114633.

600 złr. wygrał ser. 84 nr. 1663, 1670 i 1678 ser. 122 nr. 2431 ser. 277 nr. 5523 ser. 318 nr. 6342 ser. 333 nr. 6647, 6648 i 6654 ser. 372 nr. 7421 ser. 377 nr. 7525, 7531 i 7538 ser. 490 nr. 9788, 9789 i 9799 ser. 555 nr. 11088 ser. 576 nr. 11502, 11510 i 11516 ser. 597 nr. 11927, 11932 i 11940 ser. 618 nr. 12360 ser. 808 nr. 16145 ser. 823 nr. 16450 ser. 845 nr. 16882 ser. 845 nr. 16893 i 16900 ser. 1016 nr. 20309 ser. 1100 nr. 21999 i 22000 ser. 1264 nr. 25274 i 25278 ser. 1274 nr. 25464 i 25470 ser. 1477 nr. 29538 ser. 1610 nr. 32185 ser. 1714 nr. 34266, 34267 34276 i 34277 ser. 1724 nr. 34466 ser. 1769 nr. 35377 ser. 1802 nr. 36021 i 36036 ser. 1930 nr. 38593 ser. 1933 nr. 38641 ser. 1957 nr. 39128 ser. 1997 nr. 39927 i 39937 ser. 2068 nr. 41343 i 41346 ser. 2191 nr. 43802 ser. 2412 nr. 48232 ser. 2486 nr. 49710 ser. 2548 nr. 50958 ser. 2553 nr. 51047, 51051 i 51055 ser. 2608 nr. 52147 ser. 2624 nr. 52471 ser. 2676 nr. 53518 ser. 2717 nr. 54334 ser. 2910 nr. 58191 ser. 3132 nr. 62624 ser. 3215 nr. 64293 ser. 3345 nr. 66881 i 66889 ser. 3365 nr. 67284, 67286 i 67295 ser. 3399 nr. 67978 ser. 3428 nr. 68541i 68546 i 68549 ser. 3633 nr. 72643 i 72654 ser. 3681 nr. 73613, 73615 i 73619 ser. 3705 nr. 74089 i 74096 ser. 3716 nr. 74302 ser. 3758 nr. 75156 ser. 3771 nr. 75408 ser 4008 nr. 80150 ser. 4023 nr. 80457 ser. 4150 nr. 82981 ser. 4244 nr. 84877 ser. 4324 nr. 86467 ser. 4440 nr. 88785 i 88790 ser. 4781 nr. 95615 ser. 4785 nr. 95684 ser. 4816 nr. 96312 ser. 5037 nr. 100730 ser. 5253 nr. 105041 i 105050 ser. 5253 nr. 105060 ser. 5340 nr. 106795 ser. 5375 nr. 107482, 107483, 107489, 107490, 107492 i 107493 ser. 5604 nr. 112070, 112079 i 112080 ser. 5630 nr. 112593 ser. 5678 nr. 113553 ser. 5720 nr. 114388 i 114399 ser. 5732 nr. 114634 ser. 5755 nr. 115087, 115089 i 115096 ser. 5815 nr. 116292 ser. 5891 nr. 117805 i 117807 i ser. 5910 nr. 118189.

Na wszystkie inne wygrane w liczbie 1886 zawarte w wylosowanych serych przypada wygrana po złr. 500 m. k.

(D. c. n.).

Ostatnie Wiadomości.

Dowiadujemy się, iż potyczka pod Szczecnem stoczoną została przez oddział konny Zaręby; dość znaczna liczba Moskali miała w niej zginąć.

Dziennik Powszechny z d. 10 b. m. zamieszcza ukaz (nie cały jeszcze) względem likwidacyi za oddanie włościanom gruntów i wynagrodzenia właścicieli ziemskich przez skarb listami indemnizacyjnemi. Jak wiadomo, skarb rozpisał na włościan podatek na utworzenie funduszu indemnizacyjnego. Z tego podatku ma powstać fundusz rzeczony. Skarb przekazywać będzie nań przez lat 42 corocznie 5% od ogółu likwidowanej należytości, tudzież pewien fundusz na koszta administracyi. Do funduszu indemnizacyjnego przekazaną będzie podwyżka podatków stałych z wszystkich innych nieruchomości; dochód propinacyjny na przestrzeni gruntów włościanom oddanych; kary egzekucyjne za niedopełnienie przepisów ukazu o uwłaszczeniu; różne wpływy nieprzewidziane z tytułu przemiany stosunków włościańskich. Bezpieczeństwo listów likwidacyjnych i wypłata za kupony oparte są na całym majątku Królestwa.

Właściciele ziemscy likwidować sobie mają powinności włościańskie, nie licząc w takowe danin, darmochów, najmów przymusowych, laudemiów. Powinności szacowane będą według dwóch trzecich części umówionego dotychczasowego okupu, tak jednak, aby nieprzenosiły naznaczonego maximum, które wynosi od morgi czterech klas gruntów: po złp. 8; złp. 7 gr. 10; złp. 6 gr. 20 i złp. 6. Cyfry te mogą być zniżone aż do 40 pct. Wynagrodzenie właścicieli liczyć się ma według owego skapitalizowanego dochodu na 6 pct., to jest mnożąc ów dochód przez 16⅔.

Jutro podamy tę część owego ukazu, jaką wzmiankowany numer *Dziennika Powszechnego* nam przyniósł.

Tenże dziennik ogłasza obwieszczenie, rozciągające karę na każdego, ktoby nie doniósł władzom rosyjskim, gdyby żądano od niego podatku narodowego i nie wskazał poborcy. Karą za to jest kontrybucya i zesłanie w głąb Rosyi; zapłacenie zaś żądanego podatku uważane będzie jako udział w powstaniu i pociąga za sobą wyrok sądu wojennego i konfiskatę majątku.

Według pruskiego *Staats-Anzeigera* stoi na wyspie Alsen 28 do 31 batalionów piechoty duńskiej, a każda kompania ma być wzmocniona o 50 ludzi.

Ostatnie depesze telegraficzne „Chwili“

Monachium 11 marca popołudniu. Król Ludwik II złożył w zgromadzonej Radzie stanu przysięgę przepisaną w konstytucyi i w przemowie swojej zapewnił, iż pragnie sprawować rządy zgodnie z konstytucyą dla dobra kraju.

Paryż 11 marca. Arcyksiążę Ferdynand Maksymilian odjeżdża stąd w sobotę lub w niedzielę.

Altona 10go marca wieczór. *Schlesw.-Holstein. Ztg* donosi: Skutkiem porozumienia się administracyi holsztyńskiej i szlezwickiej linia graniczna Edery zniesioną będzie niebawem między obu księstwami.

Veile 10 marca. Duńczycy opuścili Horsens; a przednia straż brygady jenerała Dormus zajęła to miasto.

Londyn 11 marca. Donoszą z Kopenhagi pod d. 10 b. m. Dziś ogłoszonem zostało obwieszczenie urzędowe, na mocy którego, począwszy od 15 marca Cammin, Swinemünde, Wolgast, Greifswald, Stralsund i Barth zamknięte zostają blokadą. Gwardya wyruszyła z Kopenhagi, a straż obywatelska objęła służbę. Snoghel opuszczony przez Duńczyków.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Ksawery Masłowski.

Kurs papierów publ. i pieniędzy.

Kraków 11 Marca.	żądają	płacą
Srebro pols. stare za złp. 100 . złp.	107	106
„ nowe obrącz „ „ „	112	110½
Listy zast. polsk. z kup. za 100 złp.	94½	93½
Bilety bank. pols. za złr. 100 złp.	398	394
Ruble ros. pap. za rubli 100 złr.	169½	167½
Talary prus. lub zw. za t. 100 złr.	179½	177½
Bilety bank- pruskie za złr. 150 tal.	84½	83½
Srebro nowe austr. za złr. 100 złr.	118¾	117¾
Dukat austr. obrączkowy . . „	5 75	5 65
„ holenderski ważny . . „	5 74	5 64
Napoleondor . . . . „	9 60	9 45
Półimperyał rosyjski . . . . „	9 85	9 70
Galic. listy zast. nowe z kup. „	73⅓ —	72⅔ —
„ „ „ stare „ „	76⅞ —	76¼ —
„ Obligacye indem. „ „	73⅛ —	72 50
Akcye kolei galic. bez kup. „	198	196

Wiedeń 11 Marca. (tel.)	złr.	cent
5% Metaliki	—	—
5% Pożyczka narodowa	79	50
Akcye banku narodowego wied.	—	—
„ banku kredytowego . .	179	—
Losy 5% z r. 1860	91	55
Srebro	118	25
Londyn 10 funt szterl.	119	25
Dukat pojedynczy	5	72

Wiedeń 10 Marca.	żądają	płacą
Pożyczka skarbowa:		
5% Metaliki na wal. austr. . .	66 60	66 50
5% Pożyczka narodowa	79 50	79 40
5% Metaliki na mon. konw. . .	71 40	71 30
5% Oblig. ind. niższéj Austryi .	86 50	85 50
5% „ „ węgierskie . . .	73 75	73 25
5% „ „ chorw. słow. bank.	75 —	74 50
5% „ „ galicyjskie . . .	71 50	71 —
5% „ „ bukowińskie . .	71 25	70 50
5% „ „ siedmiogrodzkie	71 50	70 75
5% Pożyczka nowa wenecka . .	93 50	92 50
Listy zastawne:		
5% Banku narod. 6 letnie . . .	—	—
„ „ „ 10 letnie. . . .	102 50	102 —
„ „ „ 12 miesięczne .	—	—
„ „ „ losowane w w. a.	86 40	86 10
5% Tow. kred. galicyjskie. . .	73 —	72 —
Pożyczki loteryjne:		
Losy poż. skarb. z r. 1839 całe .	142 —	141 —
„ „ „ z r. 1854 na 4%	89 75	89 25
„ „ „ z r. 1860 całe .	91 40	91 30
„ „ „ z r. 1864 całe .	93 10	93 5
Bilety rentowe Como.	18 50	18 —
Losy Zakładu kredytowego . .	130 25	130½ —
„ tryestskie na 4½% . . .	109 —	107 —
„ żeglugi par. na Dunaju. .	87 50	87 —
„ Ks. Esterhazego na 40 złr.	92 —	91 —
„ Księcia Salm „ 40 „	31 75	31 25
„ Księcia Palffy „ 40 „	33 —	32 50
„ Księcia Clary „ 40 „	31 50	31 —
„ Hr. St. Genois „ 40 „	29 50	29 —
„ Miasta Budy „ 40 „	29 25	28 75
„ Ks. Windischgrätz „ 20 „	19 50	19 —
„ Hr. Waldstein „ 20 „	20 —	19 50
„ Keglewicza „ 10 „	15 25	14 75
Akcye bankowe i przemysłowe:		
Akcye banku narod. austr. . .	772 —	770 —
„ zakładu kredytowego . .	178 40	178 30
„ „ Eskont. niż. austr.	617 —	612 —
„ żeglugi parowej na Dunaju	432 —	430 —
„ kolei półn. Ces. Ferdyn. .	1770	1768
„ „ rządowéj.	191 50	191 —
„ „ zachodniéj Ces. Elżb.	133 —	132 50
„ „ Pardubickiéj . . .	125 50	125 —
„ „ Nadcisańskiéj . . .	147 —	147 —
„ „ Południowéj	249 —	247 —
„ „ Galicyjskiej	197 50	196 50

Kursa zagran. (3 miesięczne)	Disconto miejscowe	żądają	płacą
Amsterdam 100 zł. hol. . .	3½	—	—
Augsburg 100 zł. nadr. . .	5	101 60	101 40
Berlin 100 talar.	4	—	—
Frankfurt n. M. 100 zł. nadr.	5	101 70	100 50
Genua 100 lirów piem. . .	5	—	—
Hamburg 100 marków . .	6	90 25	90 —
Lipsk 100 talar.	4	—	—
Liworno 100 lirów	5	—	—
Londyn 100 funtów. . . .	6	119 70	119 50
Paryż 100 franków	7	47 30	47 10

Waluty:	żądają	płacą
Cesarskie korony	16 65	16 55
„ półkorony	—	—
„ dukaty na wagę . . .	5 74	5 72
„ „ obrączkowe . .	5 74	5 72
Złoto al marco.	5 72	5 70
Napoleondory	9 56	9 54
Suwereny	—	—
Fryderyki	10 5	10 —
Luidory.	9 75	9 70
Suwereny angielskie.	12 3	12 —
Imperyały rosyjskie	9 75	9 70
Srebro	119 25	119 —
„ kupony	119 25	119 —
Talary związkowe.	1 79½	1 78½
Pruskie bilety bankowe	1 79¾	1 78¾

Lwów 9 Marca.	żądają	płacą
Dukat holenderski.	5 69	5 63
„ austryacki	5 72	5 65
Półimperyał rosyjski	9 85	9 71
Rubel rosyjski	1 87	1 85
Talar pruski.	1 80	1 78
Listy zast. gal. bez kup. wal. austr.	73 20	72 50
„ „ „ „ „ mon. kon.	76 83	76 11
Obligi indemn. bez kuponu . .	71 70	71 18
Pożyczka narodowa bez kuponu	79 72	79 5
Akcye kolei żel. gal. Karola Lud.	197 92	196 43

Warszawa 10 Marca.	żądają	płacą
Półimperyały . . . . rubli	—	—
Obligi skarbowe . . . . „	—	82 72
kupon . . . „	—	1 77⅓
Listy zastawne III okresu . rubli	14 —	13 97
kupon	—	—
Akcye kolei żel. warszawsko-wied.	67 —	66 50
„ „ „ warszaw.-bydgos.	84 —	83 50

Wrocław 10 Marca.	żądają	płacą
Banknoty austr. w mon. nowéj .	84⅙	83⅓
Polskie bilety bankowe	85½	85
„ Listy zastawne	—	79⅓
Poznańskie Listy zastawne 4% .	—	—
„ „ „ 3½%	—	—

Paryż 9 Marca.		
Renta 3%.	66	40

Londyn 9 Marca.		
Konsole	91¼	

Pociągi osobowe na kolejach żelazn.

Odchodzą:

z **Krakowa** do *Wiednia* 7. rano; 3. 30 po południu — do *Warszawy* o 8. rano; — do *Maczek* 3. 30 po południu (gdzie nocuje) — do *Wrocławia* 8. rano; — do *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) do Prus) 8 rano — do *Lwowa* 10. 30 rano; 8. 30 wieczór — do *Wieliczki* 11. rano.

z *Wiednia* do *Krakowa* 7. 15 rano; 8. 20 wieczór.

z *Ostrawy* do *Krakowa* 11. rano.

z *Granicy* do *Szczakowy* 6. 30 rano; 11. 27 przed południem; 2. 15 po południu.

ze *Szczakowy* do *Granicy* 11. 16 przed południem; 2. 26 po południu; 7 56 wieczór.

ze *Lwowa* do *Krakowa* 5. 10 rano; 5. 20 wieczór.

Przychodzą:

do **Krakowa** z *Wiednia* 9. 45 rano; 7. 45 wieczór — z *Warszawy* 5. 13 po południu — z *Wrocławia* i *Warszawy* 9. 45 rano; 5. 27 wieczór — *Ostrawy* przez Bogumin (Oderberg) do Prus 5. 27 wieczór ze — *Lwowa* 2. 54 po południu; 6. 15 rano — z *Wieliczki*. 6. 20 wieczór.

do *Lwowa* z *Krakowa* 8.33 rano; 6·40 wieczór.

Od Administracyi „Czasu.“

KALENDARZ DRUKOWANY ścienny,

zawierający lunacye, wschód i zachód słońca, ceny jazdy i przesyłek na kolejach, milowskaz kolei galicyjskiej, święta żydowskie i tabelki stęplowe, wyszedł już z druku i jest do nabycia **po cenie 25 centów.**

(Nadesłane).

Revalesciere Du Barry, wyborne śniadanie za kilka groszy na dzień, wynagradza tysiąckroć wartość swoję za inne lekarstwa i leczy radykalnie niestrawność, zapalenie kiszek i żołądka, nałogowe zatwardzenie, hemoroidy, wiatry, cierpienia nerwowe, wady wątroby i gruczołów śluzowych, kwasów, flegmistości, mdłości, wymioty po jedzeniu i podczas ciąży, niesmak, biegunki, kurcze, spazmy, bezsenność, kaszle, dychawice, suchoty, liszaje, wyrzuty, melancholię, reumatyzm, podagrę, wycieńczenie, opadanie z ciała, brak cery i energii. (5)

Oto wyciąg z 65.000 przypadków: Nr. 58.214. Cachan, w gminie d'Arcueil, 1856. — Od dawnego czasu cierpiałem na gwałtowne bóle żołądka, przeciw którym wszelkie środki lekarskie wyczerpałem. Nie mogłem już zupełnie trawić; żołądek mój odrzucał wszelkiego rodzaju pożywienie, i do takiego stopnia doszła moja słabość, żem po kilka razy dziennie kłaść się musiał do łóżka. Nie mogąc dłużej znosić moich cierpień, udałem się do Revalesciere Du Barry, o której mi mówiono. Używając takowej przez jeden miesiąc zostałem zupełnie wyleczony. — Nr. 59.472. Paryż, 13 rue Duvivier, 15 Kwietnia 1862. Panowie! Zapadłszy w gwałtowną gorączkę, używałem wszelkich środków, jakie mi tylko umiejętność lekarska przez swe organa wskazywała, ale nadaremnie. — Powziąłem więc zaufanie do Revalesciere zdrowia, by takowej używać jako lekarstwa, i mogę sumiennie zeznać, że zaraz pierwszego dnia po jej użyciu, doznałem prawdziwie cudownego ulżenia; i polepszenie stawało się coraz bardziej takie, że gdyby mi wypadło, zapadłszy w jaką słabość, wybierać, choćby między największemi znakomitościami lekarskich środków a Revalescierą, nie wachałbym się i na moment, wybrać ostatnią, będąc o jej niezawodnej skuteczności jak najlepiej przekonanym.

Dom du Barry 77 Regent-Street London i 26 Place Vendôme Paryż; 12, rue de l'Empereur Bruksella, i 2 via Oporto, Torino. — W pudełkach po ½ kil. 5 fr.; 1 kil. 8 fr. 75 c.; 6 kil. 40 fr.; 12 kil. 75 fr.

☛ Sprzedaje w Krakowie: apteka „pod Barankiem“ W. Molędziński, — w Petersburgu Stol i Schmidt, Hardy.

Pastilles digestives de Bilin.

(Bilińskie cukierki do trawienia.)

Pastylki wyrabiane przez podpisaną Dyrekcyę ze słynnego Bilińskiego zródła, zwanego *„Sauerbrunn“*, zawierają wszystkie części składowe tej wody mineralnej. Przez dłuższy czas czynione doświadczenia z temi pastylkami tak u dorosłych jak i u dzieci, dowiodły zupełnie, że się okazały bardzo cennym środkiem w słabościach organów trawiących, i z nich powstających cierpieniach, i mogą być każdego czasu w przyjemny i pewny sposób i przy wszelkich okolicznościach używane.

W wielu słabościach żołądka i kiszek jest skuteczność tych pigułek dostateczną do wyzdrowienia, bez pomocy jakiego innego lekarstwa; nawet przy większych cierpieniach są wybornym środkiem łagodzącym. Do polecenia są te pastylki także przed wszelkiemi innemi po przeładowaniu żołądka potrawami lub spirytusowemi napojami, przy tworzeniu się kwasu w żołądku lub kiszkach, i przy wszelkich z tąd powstających uciążliwych uczuciach, jako to: przy zgadze, kurczu żołądkowym, odymaniu, i utrudnionem trawieniu. Kilka takich pastylek, 6 do 8 dla osób dorosłych, a 2 do 3 dla dzieci — potem szklanka zimnej wody — przynoszą spieszne ulżenie. Również okazują się bardzo skutecznemi przy katarze żołądkowym, przy osłabionem trawieniu powstałem z nieregularnej dyety, z natężonej pracy umysłowej po jedzeniu, z siedzącego sposobu życia. Działają też nadzwyczajnie w organizmie dzieci przy zołzach i krzywicy.

Te pastylki trawiące ułatwiają wybornie używanie wód mineralnych, i skuteczność tychże wspierają podczas używania.

Przy niemocy żołądka i kiszek z ciągłem tworzeniem się przykrego gazu, i odrażającem odhepywaniu, jak to przy siedzącym sposobie życia spostrzegano, niestósownym użyciu potraw lub napojów, szczególnie przy hipohondryi i histeryi, są te pastylki trawiące bardzo wyśmienitym środkiem zaradczym. Są one przytem tak środkiem wcale prostym i co do dozy udzielić się mającej tak łatwo obliczyć się dającym, a smacznym, że i najdrażliwsza osoba chętnie zażyje, i dozę od 3 do 4 razy na dzień powtórzy, nie doznając żadnego przykrego uczucia. Wreszcie ta jest pewność, że nie pociągają złych skutków przeciw trawieniu i tworzeniu soków.

Bilińskie pastylki sprzedają się tylko w opieczętowanych pudełkach etykietowanych, i dostać ich można u p. ***Józefa Bartla*** w Krakowie.

Dr. Preiss,
lekarz źródłowy w Bilinie.

Dyrekcya przemysłowa i handlowa
w Bilinie w Czechach.

(297-1-10)

Dom z ogrodem i łąką

pod L. 25 Gm. VII (94 Dz. IV.) przy ulicy Łobzowskiej położony, do małoletnich *Fiutowskich* należący, będzie sprzedany przez Licytacyę publiczną w c. k. Sądzie krajowym krakowskim **d. 18 Marca b. r. o godzinie 10 rano.** — Wadyum wynosi 432 złr. w. a. — Opieka zatem chęć kupna mających ne tę Licytacyę zaprasza.

Kraków dnia 10 Marca 1864 r.
Opieka małoletnich ***Fiutowskich.***
(318-2-3)

Sprzedaż drzewek w szkółkach miejskich Krakowskich.

(N. 2,751.) (300—3)

Z powodu znacznego rozmnożenia drzewek, w szkółkach do Gminy miasta Krakowa należących, ogłasza się ich wysprzedaż po cenach niżej wyszczególnionych z tym dodatkiem, że drzewka te, będąc kilka razy przesadzane i należycie pielęgnowane, do przyjęcia są bardzo łatwe. Życzący sobie takowe nabyć zechcą się zgłosić albo do Magistratu, albo też wprost do ogrodnika P. Johna przy plantacyach pod Szpitalem św. Ducha mieszkającego.

CENNIK.

Kasztany	od 6 do 8 lat	1 sztuka	15 cent.	100 sztuk	12	złr. w. a.
„	od 3 do 4 lat	1 sztuka	8 cent.	100 sztuk	7	„
Jasiony	od 6 do 8 lat	1 sztuka	18 cent.	100 sztuk	15	„
„	od 3 do 4 lat	1 sztuka	10 cent.	100 sztuk	9	„
Jawory	od 6 do 8 lat	1 sztuka	18 cent.	100 sztuk	15	„
„	od 3 do 4 lat	1 sztuka	10 cent.	100 sztuk	9	„
Akacye	od 2 do 3 lat	1 sztuka	3 cent.	100 sztuk	3	„
Lipy	od 3 do 4 lat	1 sztuka	10 cent.	100 sztuk	9	„
Morwy	od 3 do 4 lat	1 sztuka	4 cent.	100 sztuk	3	„
„	od 1 do 2 lat	1 sztuka	2 cent.	100 sztuk	2	„
Modrzewie	od 1 do 2 lat	1 sztuka	1 cent	100 sztuk	1	„

Kraków dnia 24 Lutego 1864.

246te Wielkie losowanie wygranych Państwa wolnego miasta Hamburga.

zawiera trafne po marków 200.000, 100.000, 50.000, 30,000, 20.000, 15.000, 8 po 8.000, 2 po 6.000, 4 po 5.000, 8 po 4.000, 31 po 3.000, 50 po 2.000, 6 po 1.500, 6 po 1.200, 106 po 1.000, 106 po 500, i t. d.

Do ciągnienia **dnia 30 Marca** nastąpić mającego kosztuje:

☛ Oryginalny los 3½ złr., dwa ½ lub cztery ¼ losów 3½ złr. ☚

Należytość uprasza się przysłać franco w banknotach. Wygrane wypłacają się w srebrze. Plany i listy ciągnienia udzielają się bezpłatnie.

L. C. Dienstbach,
Grosshandlungshaus, Frankfurt a. M.

(289-5-6)

LEŚNIK

egzaminowany wedle przepisów dla samodzielnych gospodarzy leśnych — znający się zarazem na pomiarach pól i lasów, poszukuje posady od 1 Kwietnia 1864. — Bliższej wiadomości udzielić może Wny *Antoni Janiszewski*, Nr. 450¼ we Lwowie. (356-1-3)

DOBRA JAŚLANY i PLUTY

w obwodzie Tarnowskim na drodze pocztowéj między Mielcem i Baranowem w najpiękniejszych równinach położone z wybornemi gruntami i może najlepszemi w obwodzie budowlami murowanemi — opatrzone kościołkiem parafialnym, propinacyą znaczną, ogrodami różnorodnemi, — a ornego pola 320 morgów posiadające, są z wolnéj ręki do sprzedania.

Dokumenta i prospekta objaśniające byt i wartość tych dóbr są następujące:

Opisanie budynków Jaślańskich. — Detaksacya dóbr Jaślan. — Ciąg dalszy szacunku Jaślan. — Ekstrakt tabularny Jaślan. — Plan sytuacyi budowli Jaślan. — Plan ogrodu w Jaślanach. — Plan sytuacyi cegielni w Jaślanach.

Ktokolwiekby sobie życzył dobra te nabyć, dokumenta widzieć, o cenę traktować i o warunkach się dowiedzieć, to albo u właściciela na gruncie albo w Krakowie w biórze Wgo Franciszka Antoniego Wolfia, bankiera, który jest do wszystkiego zupełnie umocowanym.

Henryk Brodzki,
właściciel.

(319-1-3)

Już d. 1 Kwietnia r. b.

nastąpi ciągnienie c. k. pożyczki kolejnéj i żeglugi parowéj, zawierającéj ogólnie następujące trafne, 21 po 250,000 złr., 71 po 200,000 złr., 103 po 150,000 90 po 40,000; 105 po 30,000, 90 po 20,000, 105 po 15,000, 370 po 5,000, 20 po 4,000, 76 po 3,000, 54 po 2,500, aż nadół do 120 złr. jako najniższe trafne.

Certyfikaty na losy ważne na powyższe ciągnienie są nabycia w podpisanym Handlu efektów Państwa po 2 złr. 50 c. za nadesłaniem należytości pieniężnej; 7 sztuk kosztuje 15 złr. 14 sztuk 30 złr. w. a. w banknotach. Łaskawe zamówienia uskuteczniają się punktualnie, a lista ciągnienia przesyła się bezpłatnie.

Uprasza się zatem udać się pod adresem:

Adolf Beuschl, Frankfurt a. M.

(293-3-5)

Wynalezienie

prawdziwego, nieszkodliwego **środka kosmetycznego** do farbowania włosów, było życzeniem tysiąca osób! Kto siwym włosom najpiękniejszy, ciemny kolor nadać chce, niech używa

MILANÉS,

ck. wyłącznie uprzywilejowanéj Pomady do farbowania włosów,

a skutek przewyższy najśmielsze oczekiwania. — Cena 2 złr. w. a.

Prawdziwy do nabycia **w handlu Pachnideł *Maczuskiego*** w Wiedniu, Kärntnerstrasse 26, Rothethurmstrasse N. 6. (237-4-)

FOLWARK

w Sandeckim, w powiecie Ciężkowickim, jest z wolnej ręki do sprzedania. Rozległość gruntu ornego w dobrej glebie 100 morgów, lasu dobrze zakonserwowanego 100 morgów, pastwisk i łąk kilka morgów. Budynki mieszkalnei gospodarskie nowo wystawione. Propinacya obecnie w jednej karczmie wykonywa się.

Bliższe szczegóły udziela kantor komisowy, dawniej *L. Sroczyńskiego* w Krakowie, ulica Floryańska Nr. 335, lub Dom zleceń w Nowym-Sączu. (344-2-6)

W kantorze komisowym dawniej *L. Sroczyńskiego* dowiedzieć się także można o znacznej sprzedaży lasu, wktórym się znajduje 3,757 sztuk drzew jodłowych, których grubość od 17—36 cali dochodzi. Drzewa te leżą pół mili od Dunajca — można je częściowo lub też wszystkie razem korzystnie nabyć.

Poszukuje się **dzierżawy** 40—60 morgów gruntu.

Rządcy dóbr, leśnicze i ekonomi, z najlepszemi zdolnościami i świadectwami, poszukują miejsca.

Guwernantki polki i francuzki — bony szwajcarki i niemki — i **gospodynie** do zarządu gospodarskiego, opatrzone pięknemi świadectwami, szukają miejsca.

Majętność niedaleko Lwowa, z kąpieami Siarczanemi, jest z wolnej ręki do nabycia.

Subjekci handlowi dobremi świadectwami i rekomendacyami zaopatrzeni poszukują miejsca.

Dom komisowy przyjmuje wszelkiego rodzaju sprzedaże, kupna i dzierżawy, jako też wszelkiego rodzaju komisa. Przyjmuje tożsamo zarządy domów w razie nieobecności właściciela. Wszystko za najniższe ceny, a obowiązuje się wykonywać z największą sumiennością. Wyrabia wizy paszportowe tak w Wiedniu jako też w Brodach.

NAUCZYCIEL domowy,

udzielający przedmiotów klasycznych i niektórych języków szuka stósownego zatrudnienia.

Bliższa wiadomość u W. *Seredyńskiego*, Podskarbiego Towarzystwa Naukowego w Krakowie; także w Redakcyi „CHWILI,“ u W. *Sawczyńskiego*, albo na listy pod literami ***W. S.*** w **Bieczu.** (348-2-3)

Niewiadomego z miejsca pobytu pana ***Leona Mastelskiego*** wzywam niniejszem o zwrot **wekslu** na 20.000 złp., jako kaucyę wystawionego, który od lat 6ciu zwrócony mi był być powinien.

(347-2-3) *F. Szybalski.*

Nadleśniczy egzaminowany,

zarazem w jeometryi a szczególnie w mierzeniu pól i lasów teoretycznie i praktycznie wykształcony, znajdzie natychmiast umieszczenie w dobrach Rozwadowskich JO. *Jerzego Romana księcia Lubomirskiego*, w obwodzie Rzeszowskim.

O bliższą wiadomość zgłosić się do Administracyi tychże dóbr do Rozwadowa, ostatnia poczta Rozwadów. (292-3-5)

Zbadany, poświadczony i zalecony przez wiele słynnych znakomitości lekarskich

Dra Béringuiera arom. SPIRYTUS KORONNY, (Quintessenz d'Eau de Cologne).

Flaszka oryginalna 1 złr. 25 cent.
Skrzynka oryginalna 7 złr. 50 c.

Zaleca się nietylko jako wyborna woda pachnąca, siły żywotne wzbudzająca i wzmacniająca, lecz oraz jako wyborny środek zaradczy lekarski, i jest rzeczywistem dobrodziejstwem dla tych osób, które cierpią na ból głowy lub migrenę. Jako uznany za bardzo pomocny w osłabieniach systematu nerwowego i organów trawiących, ck. uprzywil. **Spirytus koronny Dra Béringuiera** poleca się jako rzeczywiście szacowny i bardzo użyteczny środek domowy, któren zmięszany z wodą wzmacnia i ożywia głowę i oczy, a skórze elastyczną miękkość i młodocianą świeżość przywraca.

Z ziół wiosennych 1863r.

Dra Med. BORCHARDTA aromatyczno-lekarskie MYDŁO ZIOŁOWE.

Cena oryginalnego opieczętowanego pudełeczka 42 cent.

Dra Borchardta ces. król. wyłącznie uprzywil. Mydło ziołowe, jest wybornym środkiem wzmacniającym i utrzymującym zdrowo skórę; jest bez zaprzeczenia najlepszym artykułem, jaki w tym rodzaju wyrobiony być może, tak przeciw przykrym piegom letnim, plamom wątrobianym, opaleniu, pryszczom, ukąszeniom owadów, wyrzutom skórnym itp., jakoteż do otrzymania i zachowania czystej miękkiéj skóry w zupełnéj świeżości i ożywionéj cerze; ☛ również służyć może z wielkim skutkiem do kąpieli wszelkiego rodzaju. ☚

Szczęśliwym rezultatem postępowéj, starannéj i umiejętnej zapobiegliwości są niezaprzeczenie uprzywilejowane:

Dra HARTUNGA środki wzmacniające porost włosów.

Olejek z kory chinowéj,

służy mianowicie do zachowania i upiększenia włosów, — a

Pomada ziołowa,

do wzbudzenia i ożywiania porostu włosów; — Pierwszy zwiększa elastyczność i utrzymuje kolor włosów, druga zaś chroni od przedwczesnego osiwienia i wypadania tychże, udzielając naskórkowi nowy porost włosów pobudzającéj materyi; przyczem korzonkom włosów tak wielką siłę żywotną nadaje, że te na nowo odrastać będą. — ☛ Wyłączny Skład po stałych cenach fabrycznych utrzymuje dla KRAKOWA: p. **Józef Bartl**, jak również: (153-7-15)

w BIAŁEJ pp. Józef Berger i Karol Dembski, — w BRODACH pani Ewa Kornfeldowa, — w BRZEZANACH pan B. Fadenhecht, — w BUCZACZU p. Lipschütz i pp. Kodrębski i Kercel, — w CZERNIOWCACH pp. Ignacy Schnirch i Józef Rożański, — w CZORTKOWIE p. Mojzes Fränkel, — w DROHOBYCZY p. J Rosenheim, — w GORLICACH p. Walery Rogawski apt., — w GRÓDKU p. Tomaszewski apt., — w GRYBOWIE p. Alojzy Muszyński, — w JAROSŁAWIU p. Rohm apt., — w JAŚLE p. Ignacy Łukasiewicz apt., — w JASSACH p. Michał Neumann, — w KALISZU p. Stanisław Hildebrandt aptek., — w KOŁOMYI pan Schaja Hermann, — w KENTACH pan G. Streya, — w KOPECZYŃCACH pan X. Wierzchowski apt., — we LWOWIE pp. J. F. Kleina wdowa i Gebhardt, p. Bonifacy Stiller, — p. Zygmunt Rucker apt. p. Fryd. Schubuth, pan A. Berliner apt. (przedtem Laneri), i p. Piotr Mikolasch, — w LISKU p. Robert Barański apt. — w MANASTERZYSKACH p. J. Lipschütz, — w MYŚLENICACH p. Franciszek Stanisz, — w NOWYM-SĄCZU pp. Trager i Gutmann, — w NOWYM-TARGU pan Karol Laur, — w PRZEMYŚLU p. Edward Machalski, — w PRZEMYŚLANACH p. St. Miedlicki apt., — w PRZEWORSKU p. Feliks Świtalski apt., — w RADOWCACH pan Karol Teichmann, — w RZESZOWIE p. Ignacy Schaiter i Spółka, — w SADOGÓRZE p. A. St. Bursa, — w SANOKU p. J. Zarewicz, — w SAMBORZE p. J. Rosenheim, w SĘDZISZOWIE p. Kownacki, — w STRYJU p. J. Germann apt., — w ŚNIATYNIE p. M. Niemczewski, — w SKAŁACIE p. Wład. Dietz, — w SOKALU p. A. W. Grot, — w STANISŁAWOWIE p. R. Świtalski apt., dawniej Tomanek, — w TARNOWIE p. Józef Jahn, — w TARNOPOLU p. Markus Śliwka, — w TURCE p. A. Czyrniański, — w WADOWICACH p. Franciszek Foltin, — w ZALESZCZYKACH p. Józef Kodrębski, — w ZŁOCZOWIE p. Andrzej Gottwald, — w ŻÓŁKWI p. Resie Barbag, — w ŻURAWNIE p. Władysław Postępski.

☛ Ważne ☚ dla właścicieli dóbr w Galicyi.

355—1—3

Wielu kapitalistów zagranicznych powzięło zamiar zakupienia większych majętności ziemskich z lasami w Galicyi i upoważniło mnie do wchodzenia w układy pod względem zakupna dóbr. Upraszam przeto WW. PP. p. t. obywateli ziemskich, chcących dobra swoje korzystnie sprzedać, aby się do mnie zgłosić i mnie sprzedaż powierzyć raczyli, w którymto celu zechcą się z dodaniem dokładnych opisów sprzedać się mających dóbr zgłosić do mnie pod adresem: ***B. Freund,*** *Altbüsserstrasse N. 57 pierwsze piętro, w Wrocławiu.*

LIKIER ZIOŁOWY *R. F. Daubitza,*

wynaleziony i wyłącznie wyrabiany przez apt. Iej klasy R. F. Daubitza, w Berlinie.

Podziękowanie.

Od wielu lat cierpiałem *na zatwardzenie, kłucie w piersiach i na hemoroidy*; napróżno udawałem się do wielu lekarzy. Przypadkowo poradził mi dobry przyjaciel używanie likieru Daubitza, który to likier tak mnie wyleczył, że z najserdeczniejszem podziękowaniem wystawiam niniejsze świadectwo. (314-1-2)

Geringswalde p. Rochlitz,
20 Stycznia 1864 r.
Fryderyk August Böhm.

☛ Główny Skład w c. k. a. Państwie utrzymuje C. A. Daubitz, w Wiedniu, Blumenstockgasse Nr. 1.

Upoważnione składy na prowincyi zaś utrzymują: *Adolf Minasowicz* w Podgórzu; — *Adolf Berliner* aptekarz we Lwowie.

Wyrób krajowy Tłuszcz czerniący

dla wszelkiego rodzaju skóry, obówia i narzędzi skórzanych gospodarskich, zatem ważny dla

gospodarzy i rymarzy,

wynaleziony przez *K. Orzechowskiego*, przewyższający wszelkie dotąd w handlu istniejące podobnego rodzaju tłuszcze. Tłuszcz ten składający się li tylko z najwyborniejszych połączonych tłuszczowych części, nie tylko każdą, nawet najbardziéj zużytą skórę, do pierwotnego stanu przywraca i miękczy, lecz nadto, chociaż nie zawiera w sobie żadnéj smrodliwéj gumy elastycznéj lub gutaperki (*które gumaty zwykle w istniejących tłuszczach są połączone i takowe przy używaniu na obuwia, osobom, jak praktykowano, katary i nieprzyjemne odory sprowadzają*), wilgoci nie przepuszcza.

Tłuszcz ten stały (nie płynny) przesyła się w puszkach blaszanych po 1, ½ i ¼ funta, jakoteż na wagę w baryłkach od największéj aż do najmniejszéj ilości i w pudełeczkach drewnianych według upodobania.

Wszelkie zamówieuia uskutecznia najpunktualniej ***Karol Rząca*** w Krakowie, utrzymujący *Skład główny dla kraju i zagranicy*, i uprasza o łaskawe liczne zamówienia. (312-2-3)

Skład w Tarnowie u p. ***J. Jahna.***

Gips i kości mełte do uprawy gruntów!

Nowy nabywca młyna po św. p. Piotrze Steinkelerze w Podgórzu, ma zaszczyt zawiadomić szanownych właścicieli dóbr ziemskich, obywateli i gospodarzy rolniczych, iż tenże młyn w zupełnym ruchu zostaje i że w nim można nabyć kości i gipsu mełtego po najumiarkowańszej cenie.

Dla ułatwienia kupującym urządziłem skład wyżéj wymienionych wyrobów do sprzedaży po cenach fabrycznych w Handlu P. Adolfa Minasowicza w Podgórzu.

(272-5 6) ***C. Baumann.***

Część wsi **BŁASZKOWY**, zwana Jasiony, między Kołaczycami i Brzostkiem, w Tarnowskim cyrkule położona, licząca 222 morg. — w czem 118 mórg lasu, a resztę pola ornego zawiera się — jest wraz z propinacyą z wolnéj ręki do sprzedania.

Bliższa wiadomość listownie lub ustnie pod adresem: ***L. J.*** we Lwowie Nr. 436¼. (351-2-3)

HANDEL Korzeni i Win MIKOŁAJA JAWORNICKIEGO

w Głównym Rynku pod L. 39 w domu Wgo *Kirchmayera* **W KRAKOWIE,** otrzymał świeży transport

HERBATY

prawdziwej karawanowej **z Kazania,** w paczkach oryginalnych oplombowanych po ¼, ½ i 1 funtowych po cenach 3, 4 5, 6, 7 i 10 złr. w. a.

(81-25-)

Nakładem i czcionkami Drukarni „CZASU“ *W. Kirchmayera.*

Odpowiedzialny Rządca Drukarni *Antoni Rother*